Wydanie drugie

Rok XII **Katowice, piątek dnia 10-go grudnia 1937 roku** **Nr. 339**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Ruman. (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85, po godz. 18-tej 304-26 i 308-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-38. Bielsko: Nad N prem 2, tel. 36-57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie **2 zł 50 gr**. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00 w tekście zł. 0.80, nekrologi do 100 m/m — zł 40.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.40. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Wielokrotnego mordercę, dezertera niemieckiego ujęła policja paryska

PARYŻ. Policja francuska dokonała sensacyjnego aresztowania, dzięki któremu wyjaśniono kilka tajemniczych morderstw, dokonanych w ostatnich czasach. Aresztowany pod zarzutem zamordowania agenta kontrwywiadowczego w Wersalu, osobnik oświadczył, iż jest obywatelem niemieckim i nazywa się Siegfried Sauerbey. Podczas wstępnego przesłuchania przyznał się jednak, iż właściwe jego nazwisko brzmi Eugeniusz Wiedmann. Aresztowany przestępca urodził się w lutym 1908 r. w Frankfurcie n. Menem. Przybył do Francji w roku 1937 z Niemiec, skąd zbiegł przed służbą wojskową.

Dalsze dochodzenie stwierdziło, iż Wiedmann zamordował nie tylko agenta niemieckiego w Wersalu, ale jeszcze trzy inne osoby. M. in. Miss Dekoven, młodą amerykańską, której tajemnicze zniknięcie w lipcu rb. przez szereg tygodni zapełniało najrozmaitszymi domysłami łamy prasy nie tylko francuskiej ale i amerykańskiej. Przez jakiś czas ogólnie przypuszczano, iż Miss Dekoven została porwana lub sama ukryła się przed ciekawością dziennikarzy. Przypuszczano, że tłem jej tajemniczego zniknięcia była jakaś przygoda miłosna. Jak wynika z zeznań Wiedmanna, Miss Dekover padła ofiarą aresztowanego obecnie zbrodniarza, który zeznał, iż prócz niej zamordował również w nocy na pustej uliczce w dzielnicy Neuvilly Rogera Leblonda, młodego człowieka, którego zwłoki znaleziono w samochodzie, oraz szofera taksówki Gouffy.

Sensacyjne zeznania zbrodniarza.

PARYŻ. Przesłuchiwanie zabójcy miss Dekoven trwało do południa. Już wczoraj morderca zapowiedział, iż zeznania jego będą sensacyjne. Prasa, podając wiadomości o ujęciu zbrodniarza, i jego zeznaniach, zwraca uwagę, iż Wiedmann jest jednym z najniebezpieczniejszych bandytów, jakich schwytano w ostatnich latach we Francji i nie wiadomo, kiedy się skończy lista jego ofiar.

Zbrodniarz napisał na kawałku papieru nazwisko Jean Dekoven, którą udusił i zwłoki jej pogrzebał pod werandą willi „La Voulzie" w Saint Cloud. Bandyta zabrał swoją ofiarę z kosztowności i pieniędzy.

Indagowany na temat tajemniczego zniknięcia Fritza Frommera, który siedział z nim kiedyś w więzieniu, Wiedmann przyznał, iż zamordował go w swej willi, a zwłoki zakopał w piwnicy. Wiedmann oskarża się również, iż jest sprawcą szofera taksówki Gouffy. Zbrodnia ta została popełniona w początkach września, w okolicach Orleanu. Samochód zamordowanego znajduje się obecnie w ogrodzie willi „La Voulzie".

Bandytę skonfrontowano z przyjaciółką Rogera Leblonda, którego zwłoki znaleziono w samochodzie w Neuilly. Panna de Moner oświadczyła bez wahania, kiedy jej pokazano szelki, których używał zbrodniarz, iż należały one do jej przyjaciela. Wiedmann nie usiłował już wobec tego przeczyć, iż był sprawcą i tej zbrodni. Oświadczył on, iż popełniał zbrodnie w celach rabunkowych.

Władze sądowe, prowadzące dochodzenia, udały się po południu do St Cloud. W miejscu, wskazanym przez bandytę, znaleziono rozkładające się zwłoki Miss Dekoven. Ofiara zbrodniarza miała jeszcze na głowie kapelusz. Obok niej leżał woreczek i aparat fotograficzny. Poszukiwania są kontynuowane w piwnicy w celu wydobycia zwłok Fritza Frommera.

PARYŻ. W piwnicy willi „La Voulzie" na głębokości 50 cm. znaleziono zwłoki Frommera, w miejscu, wskazanym przez Wiedmanna. Bandyta zabił go, mierząc z tyłu w głowę i kula wyszła lewym okiem. Władze policyjne znalazły poza tym w willi palto Rogera Leblonda. Sekcja zwłok miss Dekoven stwierdziła, że została ona uduszona sznurkiem zaciśniętym na szyi. Policja jest zdania, że Wiedmann posiadał 2-ch wspólników.

Łaźnia z kąpiącymi się wyleciała w powietrze

CZERNIOWCE. W Bołgradzie (Bessarabia) nastąpił wybuch w tamtejszej łaźni parowej, spowodowany brakiem dozoru nad kotłami. Cały budynek łaźni wyleciał w powietrze. Pod gruzami znalazła śmierć jedna osoba, a 9 zostało ciężko rannych. — Dzięki temu, że wybuch nastąpił w późnych godzinach wieczorowych, kiedy w łaźni było zaledwie 20-tu kąpiących się, rozmiary katastrofy nie są większe.

Żydowsko-arabskie porozumienie!

JEROZOLIMA. Arabski dziennik „Falastin" — jak donosi Reuter — ogłosił sensacyjną wiadomość o rzekomym porozumieniu pomiędzy przywódcami arabskimi a żydowskimi co do przyszłości Palestyny. Układ ten rzekomo przewiduje dalsze trwanie obecnego ustroju z ustaleniem stałego stosunku ludności wynoszącego 65 proc. Arabów i 35 proc. Żydów, stworzenie zgromadzenia prawodawczego i przyznanie obszarów, zapewniających minimum egzystencji włościanom arabskim. Oficjalne koła żydowskie zarówno jak i lokalni przywódcy arabscy twierdzą, iż nic o podobnym układzie nie wiedzą.

Prowokacyjne metody Czechów na Słowaczyźnie

BRATISLAWA. W związku z głośnym wystąpieniem posła słowackiego Sidora, który przemawiając w parlamencie praskim, postawił kołom rządowym zarzut „fabrykowania sztucznych procesów politycznych przy pomocy opłaconych z pieniędzy państwowych fałszywych świadków", jak to miało miejsce w wypadku prof. Tuki — minister sprawiedliwości Derer ogłosił rzekomy memorial prof. Tuki, w którym ten opisuje swą akcję, zmierzającą rzekomo do wywołania w Słowacji rewolucji przeciwko Czechom.

Na oświadczenie min. Derera zareagowała autonomistyczna prasa słowacka, jednak wszystkie artykuły w tej sprawie uległy konfiskacie. M. in. skonfiskowany został artykuł „Slovenskiej Pravdy", która stwierdziła, że prof. Tuka rzeczywiście napisał w więzieniu memoriał, lecz treść tego memoriału była zupełnie inna niż tekst, który ogłosił min. Derer, twierdząc, że pochodzi on od prof. Tuki. „My moglibyśmy podać — kończy pismo — treść tego memoriału. Niech nas p. minister Derer zapewni, że cenzura nie wystąpi przeciwko nam, a my sprawę odpowiednio wyjaśnimy. Będzie to wtedy naprawdę wielka rewelacja."

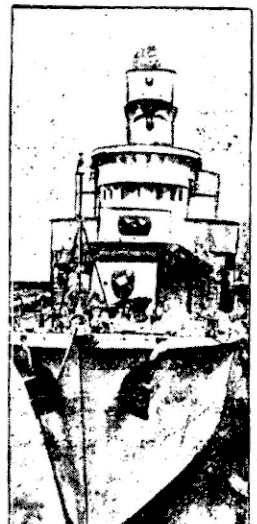

Polska pozyskała nowy okręt wojenny. Jest nim kontrtorpedowiec „Błyskawica".

Pogoda na piątek

Przeważnie pochmurno z opadami i wzrostem temperatury, począwszy od dzielnic zachodnich. Wiatry południowo - wschodnie i południowe, porywiste, dolne umiarkowane, górne do 50 km godz. w górach halny.

ZGON ANDRZEJA STRUGA

WARSZAWA. Wczoraj nad ranem zakończył życie po ciężkiej i długotrwałej chorobie znakomity pisarz Andrzej Strug (T. Gałecki).

P. STAHL WSPÓŁPRACOWNIKIEM „GAZETY POLSKIEJ"

WARSZAWA. Wczoraj przybył do redakcji „Gazety Polskiej", by objąć tam stanowisko jednego z współredaktorów p. Zdzisław Stahl, b. poseł ze stronnictwa narodowego, a później — po rozłamie w tym stronnictwie — redaktor naczelny „Dziennika Polskiego" we Lwowie.

KRÓL LEOPOLD III W LONDYNIE

LONDYN. Król Leopold III w towarzystwie matki i księżny Portland przybył popołudniu do Londynu.

Rzym oficjalnie wycofuje się z Ligi

RZYM. W kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, że Włochy, idąc za przykładem Japonii i Niemiec, miały się oficjalnie wycofać z Ligi Narodów. Aczkolwiek pogłoski te nie są jeszcze potwierdzone, sfery dyplomatyczne traktują je z największą powagą. Decyzja co do tego ma być ogłoszona przed końcem tygodnia. Głównym powodem tego kroku ma być opóźnienie w uznaniu przez Ligę Narodów imperium włosko-abisyńskiego.

Dzień ustaw ratyfikacyjnych w Sejmie

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu odesłano na wstępie do Komisji Budżetowej przedłożenie rządowe o zamknięciu rachunków państwowych za czas od 1. 4. 1935 do 31. 3. 1936 z wnioskiem N. I. K. o zatwierdzenie rachunków i udzielenie Rządowi absolutorium. Tak samo odesłano do odpowiednich komisji 24 rządowych projektów ustaw, a wśród nich o finansowaniu niektórych inwestycyj, w sprawie obniżenia komornego, oraz zmianie ustawy o ochronie lokatorów, zmianie prawa górniczego. Przyjęto ustawę ratyfikacyjną z Francją o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego, omawiano także ustawę z Szwajcarią i obie ustawy przyjęto. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa o ratyfikacji układów z Austrią, z którą stosunki rozwijają się korzystnie. Traktuje się o układ dodatkowy na wywóz mięsa świńskiego, pewnych gatunków rur, gazów przemysłowych. Ustawę przyjęto. Tak samo przyjęto ustawę ratyfikacyjną polsko-estońską, polsko-finlandzką, polsko-norweską, omawiano ustawę ratyfikacyjną z Afganistanem. Przyjęto ustawę o ochronie znaku i nazwy Czerwonego Krzyża i na tym porządek obrad wyczerpano.

Z komisji budżetowej

WARSZAWA (tel. wł.) Komisja budżetowa obradowała wczoraj nad czterema projektami o dodatkowych kredytach m. in. na zwiększenie etatów policji i jej zmotoryzowanie kosztem 2.600.000 tys. zł. Przy tej sposobności poruszyli sprawę strajku chłopskiego w Małopolsce. Omawiano też projekt o konwersji pożyczki zapadłanej Konwersja zamienia oblig. 6 i pół proc. pożyczki w dolarach złotych na 4,25 proc. dol. obligowe. Oszczędność wynosi zgora 2 i pół miliona.

Studnicki skazany na 3 miesiące aresztu

WARSZAWA. Dziś w sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie St. Starzyńskiego przeciwko Srudnickiemu.

Oskarżony Studnicki skazany został na 3 miesiące aresztu i 500 zł grzywny.

Mydło i białko z węgla

BERLIN. Chemikom niemieckim udało się po długoletnich próbach wytworzyć mydło syntetyczne z pochodnych węgla, przewyższające, według opinii kół fachowych, swoją jakością dotychczas używane mydła, wytwarzane z tłuszczów roślinnych i zwierzęcych.

Sposób wytwarzania mydła syntetycznego otrzymał nazwę „Imhausen — Troschke — Prozess", od nazwisk wynalazców.

Obecnie czynione są przygotowania do rozpoczęcia produkcji mydła syntetycznego, która ma wynieść 40 tys. ton rocznie.

W dalszym ciągu chemicy niemieccy czynią próby wytworzenia również z pochodnych węgla, syntetycznego białka, przyczym ten ostatni problem ma mieć w najbliższym czasie również pozytywny rezultat.

Zjazd familijny Hohenzollernów

AMSTERDAM. Były następca tronu niemiecki przybył do Dorn, gdzie oczekiwany jest również książe Waldemar pruski z małżonką oraz księżna Irena Heska. Przyjazd ich zwiastowany jest z miarą się odbyć w najbliższym czasie pod przewodnictwem b. cesarza narada rodzinna, na której omówiona zostanie katastrofa samolotowa nad Ostendą, gdzie zginęła większość członków książęcego domu heskiego.

Tragiczna śmierć stróża nocnego na boisku KPW. w Katowicach

Na boisku Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Katowicach przy ul. Bankowej **znaleziono w dniu wczorajszym zimne zwłoki stróża nocnego Franciszka Nierychły,** zam. w Katowicach przy ul. Powstańców 12. Ciało Nierychły zauważył przybyły na służbę stróż dzienny boiska Jan Sowa. Natychmiast zawiadomił on o swym odkryciu żonę zmarłego, a następnie wydział śledczy w Katowicach. Na miejsce przybyła komisja śledcza z sędzią Zdankiewiczem i prokuratorem Rzeszowiczem na czele.

Na zwłokach Nierychły stwierdzono postrzał w piersi poniżej serca. Prawdopodobnie śmierć strażnika nastąpiła wskutek wystrzału rewolweru, znajdującego się w lewej kieszeni olnzki Nierychły. Kula utkwiła nieszczęśliwemu strażnikowi w klatce piersiowej w okolicy serca.

Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

Zamiast w kurzu i w sadzy podróżujemy LOTEM w czystych przestworzach tanio — bezpiecznie — szybko.

Gen. Żeligowski poniesie następstwa swej mowy

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się w gmachu Sejmu plenarne posiedzenie parlamentarnego koła rolników. Na posiedzeniu tym miano przeprowadzić wybór do władz koła zgodnie z regulaminem, który przewiduje wybory w kole na początku każdej zwyczajnej sesji. Pisaliśmy już, że generał Żeligowski, dotychczasowy prezes koła przed wygłoszeniem swojego, głośnego już dzisiaj przemówienia na plenum Sejmu — zrzekł się prezesury koła, koło natomiast dymisji tej nie przyjęło.

Jak słychać, na wczorajszym posiedzeniu generał Żeligowski miał oświadczyć, iż gotów jest w dalszym ciągu traktować godność prezesa koła rolników jedynie w tym wypadku, o ile całe koło zgodzi się na ponieszenie odpowiedzialności za jego przemówienie na plenum.

Wobec takiego stanowiska generała Żeligowskiego wybory do władz koła postanowiono odroczyć do dnia, w którym odbędzie się najbliższe plenarne posiedzenie Sejmu.

Jak twierdzą ponadto w kołach sejmowych, wewnątrz koła rolników istnieją pewne tarcia, które zaznaczają się przede wszystkim pomiędzy rolnikami krakowskimi z jednej strony, a rolnikami wileńskimi z drugiej na tle ustosunkowania się koła rolników do parlamentarnego koła O. Z. N. Mówi się również o tym, jakoby poseł Hyla, który jest członkiem koła parlamentarnego OZN, prowadził na terenie koła rolników akcję za odłączeniem część członków od tego koła, a przede wszystkim przedstawicieli drobnego rolnictwa i przystąpieniem ich do koła parlamentarnego OZN.

Znamienna interpelacja

WARSZAWA (tel. wł.) Poseł dr Sommerstein z parlamentarnego koła żydowskiego zgłosił na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu interpelację w sprawie okólnika tymczasowego prezydenta Poznania p. Wieckowskiego do urzędników miejskich, w którym tenże zwraca m. in. uwagę urzędnikom, iż jest moralnym obowiązkiem urzędnika miejskiego popieranie chrześcijańskiego polskiego kupiectwa. Leży to zarówno w interesie miasta jego obywatelstwa jak też w interesie samych urzędników. Doświadczenie mówi, że towar oferowany przez domokrążnych agentów żydowskich, jest jakościowo małowartościowy a często bywa sprzedawany z obchodzeniem odnośnych przepisów ustawy. Urzędnicy zadłużeni u takich dostawców, nie będą mogli liczyć na żadne zaliczki i ułatwienia finansowe ze strony zarządu miasta. Twierdzi dalej, że niektórzy urzędnicy leczą się u lekarzy niepolskiej narodowości. Poczucie narodowe urzędników miejskich nie jest kwestią odrębną od służby, dlatego też p. prez. Wieckowski zapowiada że tego rodzaju wywiadki będą dla niego również kryterium dla oceny służbowej i będzie z nich wyciągał właściwe konsekwencje. Oczywiście ze względów zrozumiałych poseł Sommerstein odnosi się do tego okólnika negatywnie uważając, że jest on jakoby sprzeczny z konstytucją.

Siódmy wielki piec huty „Pokój" czynny

Katowice, 10 grudnia.

W rzędzie wielu ostatnich uroczystości związanych z uruchomieniem nowych jednostek produkcyjnych na Śląsku — notujemy nowy, radosny dla metalurgji polskiej fakt, uruchomienia siódmego wielkiego pieca w hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu. Uroczystość, w której uczestniczyli przedstawiciele władz, przemysłu, instytucyj gospodarczych oraz społeczeństwa śląskiego, odbyła się w godzinach południowych dnia wczorajszego.

Aktu poświęcenia tej nowej jednostki produkcyjnej dokonał proboszcz parafji Nowy Bytom, ks. Szymała, w obecności P. Wojewody dra Grażyńskiego, naczelnika wydziału hutniczego w M-n. Przemysłu i Handlu p. Robowskiego, naczelnika wojewódzkiego wydziału dla przemysłu p. inż. Rudowskiego, p. starosty Szalińskiego, prezesa koncernu huty „Pokój" p. inż. Surzyckiego, prezesa Syndykatu Polskich Hut Żelaznych p. min. Grodzieckiego, dyrektorów inż. Czuba z huty „Piłsudski" i inż. Malkiewicza z huty „Baildon", przedstawiciela Banku Gospodarstwa Krajowego dra Steczkowskiego i nacz. gminy Nowy Bytom p. Basisty. Reprezentowany był także na uroczystości świat naukowy w osobach dziekana wydziału hutniczego Akademii Górniczej w Krakowie prof. Krupkowskiego oraz profesorów tejże uczelni pp. Ludkiewicza i Skąpskiego.

W gronie przedstawicieli władz i gości znaleźli się również członkowie rady zakładowej z p. Wojciechem, przewodniczącym rady na czele.

Po akcie poświęcenia nowego wielkiego pieca, prezes koncernu huty „Pokój" p. inż. Surzycki zapalił piec, który z tą chwilą zaczął spełniać swe zadanie w hucie. Przy tej okazji p. prezes inż. Surzycki zapoznał uczestników uroczystości z funkcją nowego pieca w produkcji huty „Pokój".

Po oficjalnej uroczystości w kasynie hutniczym odbyło się przyjęcie dla gości, w czasie którego ogólnie podnoszono zasługi prezesa inż. Surzyckiego w dziele przywrócenia sprawności produkcyjnej hucie „Pokój" i pomnożenia jej znaczenia w dziale hutnictwa polskiego.

W odpowiedzi inż. Surzycki podniósł, że stało się to dzięki wytrwałej i pełnej poświęcenia pracy polskiego inżyniera i hutnika.

Czang-Kai-Szek zgłasza swe ustąpienie!

TOKIO. Agencja Domei donosi: gen. Czang-Kai-Szek wyraził onegdaj zamiar ustąpienia ze stanowiska naczelnego wodza armii chińskiej. Jak donosi „Asahi Czinbun", Czang-Kai-Szek zaproponował jako swego następcę gen. Ho-YING-Czina.

TOKIO. Według „Asahi" rząd japoński jako pierwszy warunek wszczęcia rokowań pokojowych z Chinami stawia żądania ustąpienia Czang-Kai-Szeka.

„Niszi Niszi" donosi, iż wojska japońskie przed ostatecznym atakiem na Nankin zażądają od garnizonu chińskiego poddania miasta. Jeżeli spotkają się z odpowiedzią odmowną, rozpoczną ostatecznie natarcie dzisiaj lub w dniu jutrzejszym.

* * *

SZANGHAJ. Według informacyj ze źródeł japońskich,

PIERŚCIEŃ DOKOŁA NANKINU ZACIEŚNIA SIĘ

coraz bardziej. Jeden z japońskich oddziałów dotarł do lotniska wojskowego Tarziacz.ao na południowym wschodzie od Nankinu. Japończycy zwrócili się do przedstawicieli mocarstw z żądaniem wycofania państwowych i prywatnych statków i samochodów możliwie dalej od chińskich urządzeń wojskowych, najlepiej wycofania ich wogóle ze strefy działań wojennych. W przeciwnym razie japońskie wojska nie będą mogły wziąć na siebie odpowiedzialności za ich całość.

Dnia 5 grudnia 1937 roku zmarł

Franciszek Pawełczyk

były robotnik miejski.

Zmarły pracował przez 20 lat w Urzędzie Drogowym i Mieniczym i zjednał sobie dzięki gorliwemu pełnieniu swych obowiązków szacunek i uznanie przełożonych i współpracowników. (1972.9)

MAGISTRAT MIASTA KATOWIC

NOWY PIERWSZY ZASTĘPCA KOMENDANTA ZW. LEGIONISTÓW

WARSZAWA. Jak słychać z rozkazu komendanta głównego Związku Legionistów Polskich płk. Adama Koca, stanowisko pierwszego zastępcy komendanta głównego Związku Legionistów objął senator generał dr Ferdynand Zyrzycki. Dotychczasowy pierwszy zastępca komendanta głównego wicemarszałek Schätzel — lak również poseł Brzek Osiński którego funkcje w komendzie głównej Związku Legionistów objął ostatnio p. Helmisz — pozostana nadal we władzach Związku Legionistów jako członkowie komendy głównej Związku Legionistów.

UJĘCIE RZEMYTNICZKI GALANTERII NIEMIECKIEJ

WARSZAWA (tel. wł.) Straż graniczna aresztowała w pociągu Sosnowiec — Warszawa przemytniczkę niemieckiej galanterii niejaką Irenę Jarzyńską, zamieszkałą w Warszawie. Przy aresztowanej znaleziono duży zapas przemyconych z Niemiec zapalniczek wyrobów galanteryjnych, jak również kart do gry, ołówki, szczoteczki itp. Jarzyńską przekazano do dyspozycji władz sądowo - śledczych.

SENSACYJNA INTERPELACJA

WARSZAWA (tel. wł.) Poseł Starzak złożył do laski marszałkowskiej interpelację do prezesa rady ministrów w sprawie sprawozdania z procesu Juliana Kowalika okręgowego inspektora pracy w Kielcach w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie a zamieszczonego w dzienniku „Krakowski Kurjer Wieczorny" z dnia 4-go grudnia br. W dzienniku tym znajduje się m. in. ustęp następujący:

Sąd apelacyjny stwierdził, że przechodzi do porządku nad zeznaniami głównego inspektora pracy Marjana Kłotta i kierownika wydziału prawnego w ministerstwie opieki społecznej Antoniego Gadomskiego, uważając zeznania te edynie jako dowód, że wyższe władze ministerialne świadomie tolerowały przestępstwa urzędników. Dalej znajduje się w sprawozdaniu ustęp z przemówienia prokuratora dr. Muellera następującej treści:

„W społeczeństwie utrwala się przekonanie że najuczciwsze są dołv, a im wyżej, tym więcej przestępstw tym jest gorzej. Ta góra dobiera się do skarbu państwa okrada skarb państwa na miliony i miliardy i ta opinia ma niestety uzasadnienie"

Poseł Starzak zapytuje pana Premiera w wypadku, gdyby sprawozdanie to było ścisłe, jakie zamierza wyciągnąć konsekwencje w stosunku do osób wymienionych w tym artykule. Jeżeli zaś sprawozdanie jest niezgodne z prawdą, to dlaczego — zapytuje poseł Starzak — nie zostało zalecone przez władze do tego powołane.

ZJAZD OCIEMNIAŁYCH BYŁYCH ŻOŁNIERZY

BYDGOSZCZ. W dniu 8 bm. odbył się tu zjazd Związku ociemniałych b. żołnierzy Wielkopolski Pomorza i Śląska. Referat o sytuacji ociemniałych b. żołnierzy w związku z obowiązującym ustawodawstwem wygłosił poseł Wagner z Warszawy. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd z prezesem Łepczyńskim na czele.

MUSSOLINI POŻEGNAŁ STOJADINOWICZA

RZYM. Stojadinowicz opuścił wczoraj Rzym udając się do Mediolanu. Na dworcu żegnali go Mussolini, posłowie jugosłowiańscy przy Kwirynale i Watykanie, sekretarz partii faszystowskiej podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Pomyślny dorobek i radosne zapowiedzi

Mija zaledwie półtora roku od chwili, gdy rząd wystąpił z pierwszym ogólnym planem robót i inwestycji na okres 4-letni. Było to w połowie roku 1936, gdy wicepremier Kwiatkowski podał publicznie zarysy tej „czterolatki", zapowiadając prace inwestycyjne, które miały pochłonąć około 1800 milionów zł, a więc przeciętnie około 450 milionów zł rocznie.

Mamy za sobą doświadczenia pierwszego roku w realizacji tego planu. Uświadamiamy sobie w całej pełni osiągnięcia i zdajemy sprawę z faktu, że osiągnięcia te przewyższyły pod każdym względem zamierzenia, że zdołaliśmy uruchomić nie 450 miln. zł, a niemal dwa razy tyle, bo około 800 miln. zł, by „wyjść z prymitywu" i podnieść „życie na wyższy poziom".

Jak się przedstawia najbliższy etap? Jakie są zamierzenia na rok następny?

Bardzo dokładne i pouczające na ten temat fakty i cyfry zawierało przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego na pierwszym posiedzeniu sesji budżetowej Sejmu. W świetle tych faktów i cyfr okazuje się, że nie tylko nie „zniżymy lotu", ale wręcz przeciwnie:

ZASIĘG ROBÓT INWESTYCYJNYCH ZNACZNIE SIĘ ROZSZERZY.

Będzie to możliwe, gdyż rozporządzać będziemy w roku przyszłym na cele realizacji planu inwestycyjnego sumą miliarda złotych. Imponująca ta kwota składa się przede wszystkim z 450 miln. zł, które są do dyspozycji zgodnie z ustalonym pierwotnie planem. Dalej 200 miln. zł, zaczerpniętych z budżetu państwowego; z 60 miln. dostarczonych przez Fundusz Pracy, ze 100 miln. z kredytów towarowych; z 45 miln. z własnych zasobów monopoli i przedsiębiorstw państwowych, około 30 miln. z funduszów na rozbudowę kolei Śląsk — Gdynia, z 15 miln., które dostarczą autonomiczne fundusze Województwa Śląskiego, wreszcie ze 100 miln., przeznaczonych na inwestycje przez budżety samorządowe.

Tak więc suma inwestycji publicznych w r. 1938 napewno przekroczy miliard złotych — a tym samym zdobywamy — jak na nasze stosunki — olbrzymie możliwości, wkraczamy na tory, wiodące do

ISTOTNEJ PRZEBUDOWY POLSKI POD WZGLĘDEM SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM.

Pozwala nam to na rozszerzenie zamierzeń inwestycyjnych i uwzględnienie najbardziej istotnych i piekących potrzeb.

Wicepremier ujawnił już przykładowo kilka takich doniosłych zamierzeń.

A więc np. podjęta zostanie budowa kanału Gopło — Warta, która połączy dorzecze Wisły i Warty w jeden system wodny.

A więc na wschodzie pod Wilnem powstanie duża elektrownia wodna, mająca zaopatrzyć tę część kraju w tanią energię. Czyż trzeba dopiero podkreślać, jakie to mieć będzie znaczenie dla podniesienia z prymitywu gospodarczego wschodnich połaci Polski?

Oczywiście największy wysiłek zostanie skupiony w Centralnym Okręgu, co już dotychczas ukoronowane zostało tak świetnymi wynikami „Zagospodarowanie tych ziem — przewiduje min. Kwiatkowski — zmieni układy strukturalno-ekonomiczne wielu dzielnic Polski. Wzmocni się organicznie i technicznie bezpieczeństwo państwa. Samopoczucie narodu polskiego podwoi się".

Lecz już dziś, po zaledwie jednym roku pracy nad Okręgiem Centralnym,

ZARYSOWUJE SIĘ WSPANIAŁA WIZJA.

Oto wicepremier Kwiatkowski zapowiada rozszerzenie terytorialne podstaw tego okręgu. „Teren ten — oświadczył w Sejmie — ze względu na surowce, ze względu na równowagę ruchu gospodarczego i towarowego, ze względu na interesy ekspansji handlu zagranicznego i złączenie komunikacji wodnych na szlaku Bałtyk — Morze Czarne, musi się w drugiej fazie realizacji prac przesunąć nieodparcie w kierunku południowo-wschodnim. Będzie to okręg zamknięty liniami: trzech rzek: Bug — San — Dniestr, a jego stolicą — Lwów".

Jakżeż wspaniałe perspektywy! Kanał Gopło — Warta, wytwarzający w następstwie jeden system wodny, łączący dorzecze Wisły i Warty! Olbrzymie źródło energii, bijące z Wileńszczyzny, a promieniujące na całe kresy wschodnie! Przepotężny okręg przemysłowy, rozprzestrzeniony od Sandomierza po Lwów!

I co najistotniejsze: wszystko w sferze nie zachceń i marzeń, a konkretnego, realnego czynu! Wszystko oparte o własne zasoby, własną pracę!

„Marsz wzwyż", którego już nic nie powstrzyma.

†

Dnia 7 grudnia 1937 r. o godzinie 23,30 zasnęła w Bogu nasza ukochana matka, babka i prababka

Ś. p. Franciszka Kossowa

z Musiłów

przeżywszy lat 83, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Piekary Śl., w grudniu 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 grudnia br. o godz. 9 z domu żałoby przy ul. Wolności 6 w Piekarach Śl.

„Gazeta Polska" naczelnym organem O. Z. N.

WARSZAWA. „Gazeta Polska" donosi, że na mocy decyzji szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, płk. A. Koca wspomniany dziennik stał się z dniem 9 bm. naczelnym organem Obozu Zjednoczenia Narodowego.

*

WARSZAWA (tel. wł.) Podana przez PAT wiadomość, iż na mocy decyzji szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca „Gazeta Polska" stale się z dniem 9 bm. naczelnym organem prasowym OZN — wywołała w kołach politycznych duże wrażenie.

Jak już donosiliśmy od pewnego czasu krążyły uporczywe pogłoski, że Obóz Zjednoczenia Narodowego przystąpi ma do wydawania własnego organu prasowego. Decyzja płk. Adama Koca co do „Gazety Polskiej" załatwia definitywnie tę sprawę, wyjaśniając, że organem takim zostaje „Gazeta Polska". W kołach politycznych uważała fakt ten łącznie z powstaniem Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego za widomy znak, że Obóz Zjednoczenia Narodowego wchodzi obecnie do aktywnej działalności w życiu politycznym.

Pod światło

P. Mackiewicz „wyjechał zagranicę"

Wileńskie „Słowo", zamieszczając oświadczenie Pułk. Koca, piętnujące „świadome fałsze i nieuczciwość przekraczającą wszelką dopuszczalną miarę", dodaje w dopisku redakcyjnym, że p. Mackiewicz, wydawca „Słowa" przeciwko któremu wymierzone było ostre oświadczenie Pułk. Koca

„wyjechał 6 bm. z Wilna zagranicę i powróci w dniu 16 grudnia, przeto do tej chwili tak p. pułk. Koca pozostać musi bez odpowiedzi". (!?)

Wyjazd p. Mackiewicza zagranicę na dzień przed opublikowaniem znamiennego oświadczenia Pułk. Koca przedstawia się bardzo interesująco. W każdym razie na „odpowiedź" ma p. Mackiewicz dużo czasu. Nie będzie też ona mogła być traktowana jako napisana bez „głębokiego" namysłu.

Wzrost zachorowań na serce w Niemczech

Przeprowadzone badania statystyczne w Niemczech za rok 1936 wskazują na niepokojący wzrost liczby zachorowań na serce. W roku tym zmarło na skutek choroby serca 129.257 osób tj. o 14.746 więcej niż w 1934 r. Wzrosła również liczba zachorowań z wynikiem śmiertelnym na wątrobę, mianowicie o 2.530 w porównaniu z r. 1934, co daje łączną cyfrę 27.000 zgonów z tego powodu. Jakie główne przyczyny przyczyniają na tak szerokie rozpowszechnienie chorób sercowych, o tym studia statystyczne nie wspominają.

Niepokojące wstrząsy podziemne w Świętochłowickim

W nocy z 8 na 9 bm. mieszkańców Łagiewnik zbudził niezwykle silny wstrząs podziemny, który wywołał w tej miejscowości poważne zaniepokojenie. Wiele domów zarysowało się, w mieszkaniach pospadały obrazy ze ścian i przesunęły się meble. Władze górnicze prowadzą dochodzenia celem zbadania skutków wstrząsu, który spowodowany został niewątpliwie przesunięciem się mas węgla w podziemiach kopalń.

W czwartek około godziny dwunastej w południe, odczuto silny wstrząs podziemny w Chorzowie, Nowym Bytomiu, Świętochłowicach i okolicy. — Wstrząs trwał kilka sekund, i wywołał duże zaniepokojenie wśród mieszkańców wymienionych miejscowości.

Kaplica Matki Boskiej Radosnej, Patronki Polaków w Niemczech stanie w Zakrzewie

ZAKRZEWO. Rada Naczelna Związku Polaków, zebrana w dniu 3 grudnia z okazji 15-lecia tej instytucji wydała odezwę do ludu polskiego w Niemczech. W odezwie tej stwierdzono, że walce ludu polskiego w Niemczech o pacierz, pieśń, język ojczysty, dusze polskie i o każdą piędź ojcowizny patronowała Opiekunka polskiego narodu — Matka Boska.

W dowód wdzięczności i czci dla Najświętszej Marii Panny Rada Naczelna postanowiła wybudować kaplicę pod wezwaniem Matki Boskiej Radosnej, Patronki Polaków w Niemczech. Kaplica ta wzniesiona przez całe społeczeństwo polskie w Niemczech stanie w Zakrzewie, siedzibie ks. dra Bolesława Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech.

PRZY GRYPIE przeziębieniu, doznaje się ulgi, zażywając tabletek Togal

Ufna współpraca

Wizyta min. Delbosa w Polsce dobiegła końca w atmosferze wzrastającej serdeczności, a końcowe jej akcenty — polityczny, w formie komunikatu urzędowego o przebiegu rozmów warszawskich, oraz uczuciowy — pielgrzymka ministra spraw zagranicznych Francji w Krakowie, do miejsca, w którym spoczywają doczesne szczątki Tego, który był Twórcą sojuszu polsko-francuskiego — dwa akcenty końcowe, stanowiły godne jej przebiegu zakończenie wizyty.

Kiedy prasa polska, niezależnie od swych odcieni politycznych, jednakowo gorąco witała gości z Paryża, podkreślano zgodnie, że celem jego przyjazdu nie jest załatwienie, czy też omówienie jakichkolwiek bezpośrednio aktualnych spraw polsko-francuskich. Wizyta, której i w Polsce i we Francji nadano określenie „odwiedzin przyjaciela u przyjaciół" dała jednak sposobność dokonania przeglądu wszystkich aktualnych zagadnień politycznych, a przecież czasy są takie, że minstrom Delbosowi i Beckowi napewno tematów do rozmów nie zabrakło... Komunikat urzędowy podkreśla zresztą, że min. Delbos odbył rozmowy nie tylko z kierownikiem polskiej polityki zagranicznej, ale z „polskimi kierownikami czynnikami" — ściśle zaś: — rozmawiał z Panem Prezydentem Rzplitej, Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, premierem gen. Sławoj-Składkowskim i bodaj wszystkimi członkami rządu polskiego.

Min. Delbos oświadczył przedstawicielom prasy, iż zetknął się poza tym z bodaj wszystkimi najczybitniejszymi przedstawicielami polskiej elity intelektualnej, reprezentantami wszystkich kierunków politycznych. Powiedział min. Delbos, iż zdołał się w toku swych rozmów przekonać, że „sojusz polsko-francuski tkwi głęboko w sercach i umysłach społeczeństwa polskiego", że jest „niewzruszony". To prawda, całe społeczeństwo polskie zaświadczy z radością, że odczucie min. Delbosa ściśle odpowiadają rzeczywistości.

Rzecz prosta, że po ponownym stwierdzeniu takiego stanu rzeczy i po omówieniu szerzej zakreślonych ram zagadnienia pokoju wersalskiego, doszli ministrowie Delbos i Beck do przekonania, któremu dali wyraz w końcowym ustępie komunikatu urzędowego, mówiącego, że „obaj ministrowie spraw zagranicznych stwierdzili wspólną wolę prowadzenia we wszystkich dziedzinach ufnej współpracy, która zgodnie z interesami i dążeniami obu narodów ma na celu odprężenie oraz stabilizację stosunków międzynarodowych".

Wydaje nam się, że użycie określenia „ufna współpraca" oddaje najlepiej atmosferę, jaka ostatnio zapanowała w stosunkach sojuszniczych polsko-francuskich. Czynnik wzajemnego zaufania — to jest... „to, co najważniejsze". Wiele niepotrzebnych tarć, wiele nieporozumień, którym opinia polska przyglądała się ze smutkiem, nie byłoby się wydarzyło, gdyby w niektórych wypadkach pewna część opinii francuskiej stale zachowywała ufność w szczerość polityki polskiej we Francji.

Nie chcemy jednak powracać do rzeczy przykrych, tym więcej, że można je na szczęście zaliczyć do przeszłości. Opinia polska jest przekonana, że po zeszłorocznej wizycie Marszałka Śmigłego-Rydza we Francji, po nawiązaniu nici serdecznej przyjaźni i współpracy pomiędzy min. Beckiem i Delbosem, wreszcie po właśnie zakończonej wizycie min. Delbosa — stosunki polsko-francuskie weszły na stałe w okres szczęśliwego rozwoju, który znamionować będzie wzajemna ufność, wzajemne zrozumienie sytuacji, w której każdy z obu krajów się znajduje i wzajemna dobra wola kontynuowania wysiłków, zmierzających do uzyskania odprężenia i stabilizacji stosunków międzynarodowych.

NIVEA zawiera EUCERYT, środek wzmacniający skórę! Cena od 0,40 do 2,60

TEATR I ESTRADA.

„Poławiacze Pereł“

opera w 3 aktach (4 obrazach) G. Bizeta, kier. muzyczn. Bol. Wallek-Walewskiego

Od szeregu długich lat pierwsza nowość operowa w Katowicach. Oto pierwsza i podstawowa uwaga, jaka się nastręcza z racji wtorkowego widowiska operowego. Przecież literatura operowa jest tak bogata, tak wszechstronna, rozmaita. Od pięciu lat widujemy na scenie katowickiej wciąż najbardziej ograne utwory żelaznego repertuaru operowego typu „Żydówka“, „Faust“ — a mimo to na brak frekwencji nie możemy się uskarżać. — Wniosek stąd, że przedstawienia operowe mają na Śląsku swych nieustępliwych zwolenników; że opera jest potrzebą kulturalną wcale licznych sfer tutejszego społeczeństwa.

Nic też dziwnego, że zapowiedź „prawdziwej“ premiery operowej wzbudziła żywy oddźwięk wśród miłośników przedstawień operowych, którego widomym znakiem był „komplet“ przedstawienia. Mimo operowych cen.

Sama opera nie należy do najudatniejszych dzieł operowych ani swego czasu, ani swego autora. Libretto przeromantyzowane, mało zwarte i w wyrazie dramatycznym może zbyt neutralne. Dodatnią stroną utworu jest jej barwne, egzotyczne tło; walor, który ma dla naszej publiczności szczególnie ważki ciężar gatunkowy. Do zalet dzieła należałoby zaliczyć bogatą oprawę chóralną utworu i czar kilku numerów ariowych, zwłaszcza słynną arię Nadira z I aktu, dzięki której — prawdopodobnie — opera zachowała się do dnia dzisiejszego w światowym repertuarze i w sympatii słuchaczów.

Abstrahując od analizowania pobudek, z których wybór padł właśnie na „Poławiaczy Pereł“ — trzeba przyznać, że wykonanie stało na poziomie wysokim. Złożyło się tak osobliwie, że właśnie wszystkie walory, jakimi Bizet wyposażył swe dzieło, udało się przedstawić audytorium w jak najkorzystniejszym świetle. A więc przede wszystkim — jako pierwszy walor — warto podkreślić partię Nadira. Piękną liryczną partię operową. Klasyczny przykład efektownej tenorowej liryki. Wszak p. Janusz Popławski jest wymarzonym interpretatorem tego rodzaju śpiewu, jakiego Bizet żąda od Nadira. Chociaby mu nawet można wytknąć że ustępuje pod względem warunków głosowych niektórym odtwórcom Nadira o światowym brzmieniu nazwiska — to kulturą frazy, poczuciem wokalnym, swą gorącą, pełną ekspresji osobistej postawą względem swej roli im napewno dorównuje.

A chór!? Za ten czynnik wykonawczy, za jego pełnię artystyczną daje rękojmię nazwisko Bol. Wallek-Walewskiego, bodaj największego dziś mistrza polskiej sztuki chóralnej. Istotnie, brzmienie chóru operowego krakowskiego było doskonałe. A jeżeli kilka miejsc partytury chóralnej przedstawia ogromne trudności wokalne, które było można wyczuć w wykonaniu, to okoliczność ta może posłużyć właśnie za miarę poziomu i maestrii wykonawczej chóru.

W pozostałych rolach mieliśmy możność słyszenia artystów tej miary, co Ada Sari, Eugeniusz Mossakowski, Adam Mazanek. Prawda, że partia Leili nie daje Adzie Sari tak wdzięcznego pola do popisu, jak np. Rosina w „Cyruliku“ czy też Lakme w arcydziele Delibesa, — poza tym, w partii Leili akcentowane są kilkakrotnie dramatyczne momenty, a więc ten dział wokalistyki, który jest najsłabszą stroną znakomitej śpiewaczki. Mimo to p. Ada Sari doskonale się wywiązała ze swego zadania. P. Eugeniusz Mossakowski jako Zurga aktorsko i śpiewaczo odpowiedział w całej pełni wymaganiom swej roli, co również należy powiedzieć o p. A. Mazanku.

Orkiestra grała starannie, a kilka drobnych „wsypek“ trzeba przypisać na karb technicznie trudnej faktury niektórych instrumentów. Zresztą obecność p. Bol. Wallek-Walewskiego przy pulpicie kapelmistrzowskim sprawiła, że cieniowanie orkiestralnych brzmień było bogate w efekty i że całość widowiska obdarzona była nerwem dramatycznym, który pozwolił słuchaczowi nie dostrzec ujemnych cech konstrukcji samego utworu.

Warto poprosić na zakończenie o dalsze nowości. Wszak dają one pełniejsze przeżycia. A o to tylko chodzi

F. Sachse.

„Przeklinam wszystkie kobiety!...“

Histeryczny krok rozhulanego młodzieńca

Niezwykły dramat rozegrał się w jednym z hoteli w Tomaszowie, gdzie o świcie drzemiący w portierni dyżurny został zaalarmowany strzałami rewolwerowemi. Przerażony portjer pobiegł natychmiast w kierunku strzałów i wywarzył drzwi jednego z numerów: **tu na podłodze, w kałuży krwi leżał młody człowiek z rewolwerem w ręku. Okazało się, że denatem jest 28-letni Stefan Strong.**

Historia jego jest dość romantyczna: oto Strong poznawszy niejaką Helenę Ciążkowską, prowadził z nią sklep win i wódek, który szedł dość dobrze. Przez jakiś czas wszystko było w porządku, handel przynosił zyski, a stosunki między spólnikami układały się harmonijnie. **Niestety ostatnio Strong popadł w złe towarzystwo, począł hulać i wskutek tego zaczęły się incydenty między Ciążkowską a lekkomyślnym młodzieńcem.** Po poważniejszej awanturze Strong zabrał z kasy większą sumę gotówki i wyjechał z Tomaszowa w niewiadomym kierunku.

W wesołym i lekkim towarzystwie Strong spędzał czas dotąd, póki pieniądze nie wyczerpały się. Z chwilą, gdy w kieszeniach ukazało się płótno — zniknęli dotychczasowi przyjaciele i nadobne towarzyszki, a opuszczony młodzian zmuszony był powrócić do rodzinnego miasta. Sądził, że spólniczka daruje mu winy i pozwoli na dalszy udział w pracy i zyskach.

Tymczasem Ciążkowska mimo kilkakrotnych prób Stronga — pozostała nieprzejednana. Takie stanowisko spólniczki wywołało w Strongu rozpacz i depresję, pod wpływem której postanowił on ze sobą skończyć.

Po nocy, spędzonej na ulicy, młody człowiek wszedł do hotelu. Znalazłszy się w pokoju, Strong napisał w kalendarzyku kieszonkowym list do rodziny, oświadczając, iż odbiera sobie życie, a na ostatniej stronie kalendarza zdanie: „Przeklinam wszystkie kobiety!“

Ulgi dla nabywców pojazdów mechanicznych

Komisja skarbowa związku izb przemysłowo-handlowych rozpatrywała ostatnio sprawę przedłużenia wygasających w dniu 1 stycznia 1938 r. ulg dla nabywców pojazdów mechanicznych. Przede wszystkim stwierdzono, iż **obecnie obowiązujące ulgi nie ułatwiają kupna samochodu osobom mniej zarabiającym.** Tymczasem osoby posiadające większe dochody mogą uzyskać ulgi znacznie wyższe. Z tych względów, w celu ułatwienia nabycia samochodu osobom zamożnym, Komisja wyraziła opinię, iż **należy wprowadzić ulgę stałą wynoszącą 20% ceny samochodu, dla tych nabywców, którzy przy obliczeniu ulgi proporcjonalnie do dochodu uzyskaliby zwrot podatku niższy niż 20%.**

Szereg osób, które opłacają mały podatek dochodowy nie mogłyby wykorzystać tej ulgi w ciągu jednego roku, gdyż ich podatek może być niższy od sumy ulgi. Mając to na względzie komisja wyraziła opinię, iż osoby, płacące podatek niższy niż wynosi ulga, winny mieć możność potrącania jej w ciągu 4 lat następnych, aż do zupełnego wykorzystania ulgi.

Zmiana powyższa miałaby szczególnie duże znaczenie dla nabywców samochodów zarobkowych, którzy uzyskują bardzo małe dochody, co powoduje, że w obecnym systemie uzyskiwali oni ulgę wynoszącą nieraz zaledwie 5% ceny nabycia wozu.

Niezależnie od tego podkreślono, iż **należy przyznać ulgi nabywcom wszelkich pojazdów mechanicznych, jak autobusy, samochody ciężarowe i traktory, nie zaś wyłącznie nabywcom samochodów osobowych.** Przy tym dla nabywców autobusów, traktorów i samochodów ciężarowych należy znieść granicę 12 000 zł ceny nabycia, poza którą nie udziela się ulg obecnie.

Rozszerzenie takie jest bardzo wskazane, gdyż tego rodzaju pojazdy nie korzystają obecnie z ulg, mimo, że stanowiąc zazwyczaj warsztat pracy, **są one bardziej gospodarczo i społecznie pożyteczne od samochodów osobowych, a ze względu na możliwości transportowe mają szczególne znaczenie wojskowe.**

Nabywcy samochodów osobowych, których cena przekracza 12.000 zł winni mieć również możność uzyskania ulg w granicach tej sumy.

Największy na świecie ogród zoologiczny

Od kilku dni bawi w Rio de Janeiro właściciel znanej firmy Hagenbeck któremu zarząd miasta ma powierzyć organizację największego ogrodu zoologicznego w świecie.

Rio de Janeiro posiada wprawdzie ogród, ale skromnych rozmiarów i bardzo niekompletny. Nowoplanowany ogród ma się rozciągać na przestrzeni 34 km. kw. i będzie posiadać wszystkie okazy fauny brazylijskiej, które będą przebywać na wolności, odgrodzone jedynie rowami, bez krat i płotów. Początkowe koszty ogrodu wynosić będą ponad 100 milionów milrejsów.

Przytrzymywacz krowich ogonów nie znajduje amatorów

Czego to nie stworzy ludzka pomysłowość! Po całym szeregu najfantastyczniejszych pomysłów i wynalazków, przeważnie bez praktycznego znaczenia, pewien przemysłowiec szwajcarski wypuścił nowy, skonstruowany przez siebie przyrząd, który nazwał „przytrzymywaczem krowich ogonów“. Wynalazca twierdzi, że przytrzymywacz ten znajduje szerokie zastosowanie przy pracy w oborze. Tymczasem unowocześnione rolnictwo szwajcarskie pogardziło widać tym przyrządem, skoro wynalazca stara się o uzyskanie nań amatorów za granicą, a nawet w Polsce. Jak dotąd — przytrzymywacz krowich ogonów nie znalazł u nas również amatorów.

pudry i kremy UNIVERSITE DE BEAUTÉ CÉDIB PARIS — niezastąpione!

WYŻSZA CENA.

— Ileż więc chce pani za tego kota?

— Dwadzieścia złotych.

— Jeszcze przed tygodniem żądała pani piętnaście.

— Tak, ale w międzyczasie zjadł kanarka wartości 5 złotych.

Jim, nie daj się!

Powieść

Adama Nasielskiego

9) —o—

Na przeciwko biurka znajdowały się grubo i starannie uszczelnione, zamknięte drzwi. Blondyn wskazał Jimowi krzesło przed biurkiem. Zakatarzony znak zapytania wyszedł natychmiast.

— Pan chciał nam udzielić jakiejś ważnej informacji. Słucham.

— Jakto, pan już wie?

— To nie należy absolutnie do sprawy. Mam obowiązek uprzedzić pana, że o ile chce się pan bawić w kawały i informacje okażą się bezwartościowe lub zmyślone, to sprawa może się przykro zakończyć. Tu jest Navy Yard.

— Niech pana o to głowa nie boli, młody człowieku.

— Gada pan głupstwa, dziadziu. Ani mnie to ziębi, ani grzeje. Dla mnie mógł pan skręcić kark przy wchodzeniu tu — nie popsuło by mi to apetytu do obiadu. Zauważyłem przecież wyraźnie, że — mam obowiązek — uprzedzić pana. Więc, graty na stół.

Poraz pierwszy w życiu trafił Jim na swego. „Impertynent“ — cisnęło mu się na usta, ale musiał przyznać, że ten szczupły blondyn, którego zmiótłby z powierzchni jednym upercutem, usadził go z miejsca. Sympatyczny chłop.

— No, no. Nie bierzmy jeszcze rozwodu, mister... jak mam pana nazywać, Mata-Hari?

— Nijak — blondyn zmarszczył brwi i spojrzał spod oka na Jima. Ten zrozumiał, że posunął się zbyt daleko.

— Przepraszam.

Opowiedział otwarcie cały przebieg swej przygody od pomyłki na przystani Brigthon Beach Line aż do ucieczki w lekko zdemolowanym Packardzie i ku jego zdumieniu szczupły impertynent nie zanotował ani jednej uwagi.

— Zostawił pan w kabinie wartowniczej dowód osobisty na nazwisko Jima Dongana. Tak, pan jest Dongan Junior, poznałem pana — widziałem pana fotografie w pismach sportowych. Kiepsko się pan sprawił na ostatnim meczu z „Philadelphia“. Ten corner, to pań ka wina.

— Bluff — zapeszył się Jim. — Piegowaty Jack zgubił nogę i zapomniał, która lewa która prawa. Miałem dom ścić do karnego! Rymnąłem głową bodaj na aut. Inaczej ten drań, Randolph z „Philadelphii“ scentrowałby Jacka i byłby goal dla nich.

— Może... Ale gdyby pan nie trafił w róg, nie było by wyniku remisowego.

— Panie, jak!... Jim urwał i wstał nagle w całej swej rozciągłości. — Pan.. wyjąkał... a wiedziałem, że jakaś znajoma gęba. Pan jest Chudy Randolf z „Philadelphii“! Dam...

— Czy nie ma pan przy sobie owego listu, który boy wręczył panu przez pomyłkę na przystani Brigthon Beach Line.

Przejście było tak nagłe, że w pierwszej chwili Jim zgubił odpowiedź, jak Piegowaty Jack nogę. Teraz rozumiał już impertynencję Randolpha, bo to był Chudy Randolph — center ataku „Philadelphii“. A on, Jim lewy napad „Columbii“ nie poznał go odrazu. Bo też trudno było go poznać.

Dopiero po kilku minutach odzyskał świadomość obecnej sytuacji.

— Mam go zdaje się przy sobie. — Przeszukał kieszenie. — Proszę.

Blondyn, jakby nigdy nic, obejrzał kopertę i papier pod światło, zbadał pismo maszynowe przez szkło powiększające i pokiwał głową.

— W tej sprawie zdecyduje kapitan Chambers — Chudy Randolph uśmiechnął się, ale Jim źle zrozumiał ten uśmiech, jak się wkrótce przekonał.

— Kto to jest kapitan Chambers.

— Obcemu nie powiedziałbym, Dongan, ale ponieważ wiem dobrze kim pan jest, zaufam panu. Kapitan Chambers jest szefem naszego referatu i poza tym najlepszym ekspertem w dziedzinie maszynowego pisma oraz kierownikiem wydziału szyfrów. Mówię to panu w zaufaniu, jak do dżentelmana, Dongan. Teraz pana zamelduję.

Podniósł słuchawkę wewnętrznego telefonu i zakręcił jeden numer.

— To ty? Tu Randolph. Jest do ciebie interesant. Zaraz go przyślę.

Blondyn wstał i podał rękę Jimowi na pożegnanie.

— Pokłoń się pan odemnie kapitanowi Chambersowi. Proszę.

— Gdzie zastanę tego kapitana.

— O, daleko — uśmiechnął się Randolph złośliwie i wskazał ręką owe uszczelnione drzwi, odległe od jego ramienia może o półtora metra.

— Niech pan zapuka i wejdzie, Dongan. Nie gryzie.

Jim spojrzał na przeciwnika klubowego z pogardą. „Poczekaj, chudy, przyjdziesz i ty kiedyś na moje podwórko“. Zapukał krótko, wszedł odrazu i zamknął drzwi za sobą.

— Ach! Pardon me miss! To nie z mojej winy. To ten chudy center ataku „Philadelphii“ ma takie głupie pomysły. Bardzo panią przepraszam. Chciałem się widzieć z kapitanem Chambers.

Prawdę mówiąc wcale mu się nie chciało wychodzić — bo ta młoda kobieta była wprost nieludzko piękna i przystojna.

Randolph nie zrobił żadnego kawału. Kapitan Irena Chambers — to ja.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z kopalń i hut

Francja zmuszona będzie sprowadzić górników z Polski

W dwu kolejnych artykułach zamieszczonych w ostatnich dniach, poczytny dziennik francuski „Le Petit Parisien", zajął się problemem braku rąk do pracy w kopalniach francuskich. Punktem wyjścia dla rozważań autora obu artykułów p. Roubaud, jest fakt, że w roku bieżącym przywieziono do Francji za 9 miesięcy 31 milionów ton węgla z zagranicy. **Ogółem Francja w roku bieżącym zmuszona będzie zapłacić zagranicy za sprowadzony węgiel zgórą pięć miliardów franków!** Sumy za sprowadzony zagraniczny węgiel przedstawiają jedną trzecią deficytu bilansu handlowego Francji.

Pracodawcy chcieliby m.. in. spędzić winę na ustawodawstwo socjalne. Jednakże sam p. Roubaud temu przeczy twierdząc, że gdy w r. 1930 było ok. 300 tys. górników, obecnie jest ich tylko 233 tys. (W chwili obecnej jest 241 tysięcy górników). W roku 1930 „pod naciskiem władz administracyjnych" — jak pisze — zwolniono 43 tysiące górników cudzoziemskich (głównie Polaków) do powrotu do kraju ojczystego. Pozatem 34 tys. doskonałych górników francuskich poszło na emeryturę. Zastąpić ich nie było można całkowicie **z powodu uprzedzenia, jakie francuskie rodziny górnicze mają do kopalni.** Kopalnie twierdzą, że mają obecnie trudności w rekrutacji górników francuskich, jak i górników cudzoziemskich. — O tych ostatnich tak pisze autor:

— „Ponieważ u naszych sąsiadów nastąpił wzrost produkcji węglowej, gdy u nas obniżenie, zwolnieni górnicy znaleźli pracę w swoim kraju. Pozatem nie jest rzeczą przyjemną przywołać tych, których się wydaliło i których gotowym się jest wydalić ponownie".

Właściciele kopalń przyznają, że zwolnienia w czasie kryzysu okazały się **wielkim błędem,** lecz twierdzą, że władze zmusiły ich do tego. Przedstawiciele robotników francuskich **podkreślają również ten błąd i stwierdzają potrzebę sprowadzenia górników z Polski,** ale zaprzeczają, jakoby wydajność górnika się zmniejszyła.

Tak jedna, jak i druga strona zgodnie podnoszą, że dla wypełnienia luk w górnictwie francuskim **trzeba znaleźć 40 tysięcy górników.** Ponieważ w samej Francji trudno będzie znaleźć tę ilość górników, trzeba będzie ich rekrutować poza granicami kraju.

Artykuły p. Roubaud potwierdzają całkowicie zdania tych publicystów francuskich, którzy swego czasu przestrzegali tak władze, jak i przemysł francuski **przed zbyt pochopnym zwalnianiem górników polskich.** Wskazywano wówczas, że okres kryzysu nie będzie wieczny, że nadejdzie czas, gdy zapotrzebowanie na węgiel we Francji wzrośnie a wówczas w całej pełni ujawni się brak wydalonych robotników. **Przestrogę tę zlekceważono i dlatego obecnie francuskie miliardy za węgiel idą zagranicę, w przeważającej większości do Anglii.**

Dla informacji podajemy, że udział Polski w imporcie węgla do Francji wynosi 5%.

Dopiero wtedy przekonała się, jak wielka różnica może być między „białym i białym", i jak bardzo różni się Radion od innych środków do prania.

Aby bielizna była rzeczywiście biała, należy usunąć nie tylko powierzchowny brud, ale i ten, który wniknął głęboko w tkaninę.

Dlatego używajcie RADIONU. Przy gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które na wskroś przenikają tkaninę, usuwając z niej wszelki brud. I to właśnie jest powodem śnieżnej białości bielizny pranej w Radionie.

RADION

pierze bieliznę „na wskroś"

WYRÓB FIRMY SCHICHT-LEVER S. A.

Min. Roman i Woj. Grażyński na „knajpie" górników

We wtorek po południu w dalszym ciągu obchodów związanych z inauguracją roku akademickiego na Akademii Górniczej odbyła się tradycyjna „knajpa" studentów Akademii Górniczej, w której wziął udział min. Roman. — Min. Roman jako dawny korporant brał udział w „knajpie" w stroju korporacyjnym.

Wieczorem po ulicach miasta przeszedł tradycyjny „pochód lisów", w którym kroczyli studenci Akademii w strojach górniczych z rozświeconymi lampami. Później rozpoczął się „skokiem przez skórę" bal górników „Barbarka".

W skokach przez skórę wziął udział m. in. woj. Grażyński, który pomyślnie dokonawszy skoku, został przyjęty w poczet górników. Na balu obecny był min. Roman ze swym otoczeniem, woj. Grażyński, prez. m. Katowic dr Kocur, przedstawiciele ciężkiego przemysłu i licznie zgromadzone sfery towarzyskie.

Protest przeciwko stanowisku organizacji inżynierów

Katowice, 10 grudnia.

W związku z ostatnimi wystąpieniami Naczelnej Organizacji Inżynierów i Stow. Inżynierów Mechaników Polskich, przeciwko rządowemu projektowi nowelizacji ustawy z dnia 25-go września 1923 r. w przedmiocie tytułu inżyniera, absolwenci Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu, zatrudnieni w ciężkim przemyśle na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, na zebraniu w Katowicach w dniu 5 bm. wyrazili energiczny protest przeciwko stanowisku Nacz. Organizacji Inżynierów, oraz Stow. Inż. i Mechaników Polskich i postanowili zwrócić się do swoich centralnych organizacyj w Warszawie i Poznaniu o przedłożenie miarodajnym czynnikom umotywowanego memoriału w tej sprawie.

Wypadki na kopalniach

W kopalniach „Skarbofermu" wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki górnicze. W podziemiach szybu „Barbara" w Chorzowie na jednym z filarów oberwała się bryła węgla i przygniotła 32-letniego górnika Henryka Wójcickiego. Ofiarę wypadku w stanie groźnym przewieziono do szpitala Sp. Brackiej.

Na kopalni „Prezydent Mościcki" zwały węgla przysypały 30-letniego Jerzego Stelika. Doznał on złamania nóg i obrażeń wewnętrznych.

Obydwa wypadki bada delegat Okręgowego Urzędu Górniczego w Chorzowie.

7.100 górników sprowadziła Belgia z za granicy

Według urzędowych statystyk, kopalnie belgijskie sprowadziły z zagranicy od dnia 1 stycznia do 15 października bież. roku 7.100 górników. — Przybyli górnicy przeważnie są fachowcami. Większość z nich pracowała w kopalniach w swych krajach ojczystych. **Jak wiadomo, największy odsetek sprowadzonych górników — przypada na Polaków.**

Ceny rur dla wiertnictwa naftowego nie uległy zmianie

W związku z notatką, jaka ukazała się w jednym z dzienników warszawskich na temat zwyżki cen kartelowych, Ajencja „Iskra" dowiaduje się co następuje. Ceny artykułów skartelizowanych w przemyśle przetwórczym nie mogą być podwyższone bez porozumienia się z Ministerstwem Przemysłu i Handlu i faktycznie od wielu już miesięcy na żaden artykuł skartelizowany cena nie była podwyższona. Wnioski wpływające w tych sprawach stają się przedmiotem dokładnych badań i przechodzą przez komisję cen przemysłowych, istniejącą przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Cena wymienionych w powyższej notatce rur dla wiertnictwa naftowego, wyrabianych tylko przez Wspólnotę Interesów od 26 lutego rb. nie uległa zmianie. Rury te zresztą nie są artykułem skartelizowanym. Należy przy tym nadmienić, iż ceny niektórych artykułów skartelizowanych na skutek interwencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, uległy ostatnio obniżce, jak np. polewa do kafli, przewody elektryczne, siarczan miedzi i t. p.

Bandyci napadli na księdza-staruszka

Trzech uzbrojonych w karabiny napastników napadło onegdaj wieczorem na dom ks. Teodora Kasperskiego, liczącego 71 lat, rzym.-kat. proboszcza w Winiatyczach pow. zaleszczyckiego. Napastnicy wezwali księdza do wydania im pieniędzy, ksiądz jednak usiłował wyrwać karabin jednemu z przestępców i począł się bronić.

Napastnicy poczęli bić księdza kolbami karabinów i kopać obcasami po głowie i klatce piersiowej. Na krzyk napadniętego nadbiegli domownicy. Napastnicy zbiegli.

Ksiądz Kasperski doznał ciężkich uszkodzeń ciała, złamanie lewego żebra i okaleczeń twarzy i głowy. Za napastnikami policja wszczęła natychmiast pościg i jest na tropie sprawców.

Do Berezy

Do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej zostali wywiezieni dwaj znani bogacze w Zagłębiu Naftowym, Mechel Schuster i Józef Schlager Obaj pożyczali na wysokie procenta, rujnując w ten sposób wielu ludzi.

Wzrost bezrobocia

Zaznaczający się od paru miesięcy wzrost liczby bezrobotnych w kraju przybrał w ostatnich tygodniach większe rozmiary.

Według ostatnich danych, liczba zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 1 grudnia rb. bezrobotnych wynosiła 330.382 osoby. **Wzrost bezrobocia na przestrzeni dwóch tygodni, tj. od 15 listopada do 1 grudnia rb. wyniósł więc 47.605, w porównaniu zaś z przed miesiącem wyraźał się cyfrą 76.767.**

Ceny targowe w Katowicach

Wczoraj w halach targowych płacono za kg: chleb żytni wym. 0—65% 0,35, chleb żytni razowy 0—95% 0,28, bułki wodne 55 gr 0,05, mąka pszenna wym. 0—30% 0.60, mąka pszenna wym. 0—65% 0,50, mąka żytnia wym. 0—50% 0,38, mąka żytnia 0—65% 0,36, mąka razowa wym. 0—95% 0,34, kasza jęczmienna siek. 0,42, kasza perłowa 0,50, kasza jaglana 0,55, kasza tatarczana 0,50, pęczak biały 0,50, grysik pszenny (Manna) 0,60, Groch Wiktoria 0,40—0,45, fasola biała 0,40—0,45, masło wyborowe I gat. 4,00, masło wyborowe 3.60, masło wiejskie 3.40, jaja według wielkości 0.07—0,10, ser krowi twarogowy 2,00, mięso wołowe z dokładką 0,80 do 1,20, mięso wieprzowe z dokładką 1,40—1,60, mięso cielęce z dokładką 1,00—1,20, słonina świeża (biel) 1,80, boczek surowy 1,20—1,40, kiełbasa krakowska I 2,40, kiełbasa czosnkowa 1,60, salceson wszelaki 1,60, kiszki wszelakie 0,80, smalec wieprzowy biały 2.20, śledź zwyczajny sztuka 0.05—0,12, karp 1,80—2,00, szczupak 3.50—4.50, liny 2.60, cebula świeża 0,20, buraki ćwikłowe 0,10, marchew świeża 0,14, jabłka 0,30—0,80, śliwki 1,60—2.20, orzechy włoskie 1,80, figi 1,70—1,90, mak 1,20.

202) (Ciąg dalszy)

Najbardziej zadziwiające odkrycie zrobiono przy wejściu do Wielkiego Kanału. Wejście to było niegdyś zamykane krata, z której pozostały tylko zawiasy. Na jednej z tych zawias wisiał rodzaj płachty bezkształtnej i zabłoconej, która, zapewne zatrzymana w przepływie, powiewała tam w cieniu, zaczynając się rozpadać. Bruneseau przysunął latarnię i obejrzał tę szmatę. Był to najcieńszy batyst i można było dostrzec na jednym z rogów, najmniej zniszczonym, heraldyczną koronę, wyhaftowaną ponad siedmiorna głoskami: LAVBESP. Korona ta była korona magrabiowska, a te siedem liter znaczyły Laubespine. Rozpoznano, że to, co się przedstawiało oczom odkrywców było kawałkiem śmiertelnego prześcieradła Marata. Marat w młodości miał niejedną miłostkę. Było to wówczas, gdy należał do domu hrabiego d'Artois w charakterze konowała. Z tych miłości, znanych historycznie, ostało mu tylko prześcieradło po pewnej wielkiej damie. Strzęp czy wspomnienie. Po jego śmierci, ponieważ to było jedyne cieńsze prześcieradło, jakie u niego znaleziono, zawinięto go w nie. Stare baby zawinęły w to płótno, które niegdyś było siedliskiem rozkoszy, tragiczne ciało Przyjaciela Ludu.

Bruneseau ominął to. Zostawiono ten łachman na tem samem miejscu; nie zniszczono go. Był to szczunek, czy pogarda? Marat zasługiwał na oba uczucia. A zresztą los był dość już zdziałał, aby jeszcze to ruszać. Trzeba bowiem pozostawić sprawom grobu miejsce, jakie wybrały sobie. Ale w pewnej rzeczy ta relikwia była dość dziwna. Markiza w niej spała. Marat w niej zginął. Przeszła przez Panteon, aby znaleźć się wśród szczurów w kanale. Ten całun, który by niegdyś z rozkoszą malował Watteau, stał się godnym ponurego spojrzenia Dantego.

Całkowite zwiedzenie podziemnych otchłani paryskich trwało siedem lat od 1805 do 1812 r. Idąc coraz dalej, Bruneseau wskazywał, kierował i doprowadził do końca bardzo ważne prace: w r. 1808 postępował w kierunku Ponceau, i tworząc wszędzie nie nowe, posunął ścieki w roku 1809 pod ulicę Saint Denis aż do studni Innocents, w roku 1810 pod ulice Froidmanteau i pod Salpetriere, w roku 1811 pod ulicę Neuve des Petit Peres, pod ulicę Mail, pod ulice Echarpe pod plac Royale, w roku 1812 pod ulicę de la Paix i pod Chaussee d'Antin. W tymże samym czasie kazał wypróżniać i przewietrzać wszystkie biegie kanałów. W ciągu drugiego roku Bruneseau przybrał sobie do pomocy zięcia swego Narcauda.

W ten sposób na początku tego wieku społeczeństwo stare zatroszczyło się o swoją podszewkę i wyczyściło swe ścieki. Chodziło tu zawze o oczyszczenie.

Pokrzywione, porozpadane, pozbawione bruku, poskręcane w dziwne zatomy, wznoszące się i zniżające bezsensownie, smrodliwe, dzikie, przerażające, pogrążone w otchłaniach cienia, z blaknami na ścianach i szramami w sklepieniach, odrażające — takie to były przed laty starożytne ścieki paryskie. Rozochocości, krzyżujące się przejścia, rozgałęzienia w kształcie nóg ptasich lub gwiazd, jak w okopach, przewody bez wyjścia, przesmyki ślepe, przeżarte saletrą sklepienia, ziejące zaraza dołv, lizalowate wycieki na ścianach bocznych, krople wilgoci spadające ze sklepień, ciemności nieprzejrzane: nic nie wyrównywało okropności tych starych natrzących się blizn, przetrawionych szczątków Babylonu, tej jaskini, grobu, z zatopionemi ulicami, tytanicznego śmietowiska, w którym umysł zdaje się przestrzegać błądzące w głębi cieniach, w śmieciach które były świętością, straszliwe, ślepe widmo — przeszłość.

Tak, powtarzamy, było Niegdyś.

Postęp przyszły

Wykopanie ścieków paryskich nie było tak łatwą rzeczą. Dziesięć ostatnich wieków zajmowało się tą pracą i nie mogło jej ukończyć, tak jak te same wieki nie mogły ukończyć Parvża. Na ścieku w rzeczy samej odbija się każdy wzrost stolicy. Jest on w ziemi rodzajem ciemnego polipa o tysiącu rogach, który wzrasta wewnątrz razem z rozwijaniem się miasta nazewnątrz. Skoro tylko miasto wytyka nową ulicę, ścieko wi przybywa nowe ramię. Stara monarchia zbudowała zaledwie dwadzieścia trzy tysiące trzysta metrów ścieku; tyle ich posiadał Paryż w dniu I stycznia 1806 r. Od tej epoki, o której zaraz jeszcze mówić będziemy, prace zostawały nieraz użyteczne i energicznie przedsiębrane i prowadzone.

Jak to widzimy, podziemny labirynt Parvża jest dzisiaj przeszło dziesięć razy większy niż był na początku bieżącego stulecia. Trudno sobie wyobrazić całą wytrwałość i wysiłki, których potrzeba było, ażeby doprowadzić te kloake do stopnia względnej doskonałości, na jakim się znajduje obecnie. Z wielką trudnością zaledwie stare władze mieiskie monarchii i w dziesięciu latach ostatnich osiemnastego wieku, merostwa rewolucyjne, dość zdołały do zbudowania pięciu mil francuskich ścieków, które istniały przed 1806 rokiem. Wszelkie rodzaje zawad tamowały i wstrzymywały te prace, jedne pochodzące z natury gruntu, inne wypływające z samych przesądów pracującej ludności Paryża. Paryż jest zbudowany na gruncie dziwnie buntującym się przeciw motvce, rydlowi, sondzie i dotknięciu rąk ludzkich. Nic nie ma trudniejszego do przebicia i przeniknięcia, jak ta formacja geologiczna, na której złożona jest cudowna formacja historyczna, zwana Paryżem. Skoro tylko w jakibądź sposób praca zabiera się i zapędza do tych warstw natrywowych, mnożą się przeszkody pod ziemne.

Kanał i jego niespodzianki

Otóż Jan Valjean znajdował się w takim ścieku paryskim.

Jest to jeszcze jedno podobieństwo Parvża do morza. Jak w oceanie, nurek zniknąć w nim może.

Było to przeiście niesłychane. Będąc w środku wielkiego miasta, Jan Valjean wyszedł poza miasto i w mgnieniu oka, w przeciągu czasu, potrzebnym na podniesienie i zamknięcie pokrywy, przeszedł z białego dnia w ciemność najzupełniejsza, z południa w północ, z hałasu do ciszy, od bezustannych grzmotów do bezwładności grobowej, i zbiegiem rzeczy jeszcze cudowniejszych, niż na ulicy Polonceau, z najniebezpieczniejszego położenia do najbezwzględniejszego bezpieczeństwa.

Skok gwałtowny do piwnicy, zniknięcie w lochach Parvża, opuszczenie ulicy, na której śmierć była dokoła, dla tego rodzaju grobu, w którym było życie — wszystko to było chwilą nadzwyczajną. Jan Valjean przez kilka chwil był jakby oszołomiony, słuchający, osłupiały. Potrzask zbawienia nagle otworzył się przed nim. Niebiańska dobroć ulęła go przez pewien rodzaj podstępu. Cudowne zasadzki Opatrzności!

Jednakże ranny nie ruszał się wcale i Jan Valjean nie wiedział czy ten, którego wyniósł do tego dołu, był żywy czy umarły.

Pierwszem wrażeniem, jakiego doznał, było oślepienie. Nagle stał się niewidomym. Zdawało mu się tak, że w jednej chwili ogłuchł. Nic już nie słyszał. Szalona wrzawa, jak rozpasana o kilkaset stóp nad nim, dochodziła do niego, jak to powiedzieliśmy, dzięki grubości ziemi, która go od niej dzieliła, przygłuchła i niewyraźna, niby jakiś szmer z głębi. Czuł tylko, że miał grunt twardy pod nogami, nic więcej, ale mu to wystarczyło. Wyciągnął rękę, później drugą, dotknął się muru z dwuch stron i poznał, że korytarz, w którym się znajdował był wąski; poślizgnął się i czuł, że bruk był wilgotny. Z ostrożnością posunął nogę, obawiając się dziury, studni, lub topieli, i rozpoznał, że bruk szedł dalej. Zaduch smrodliwy obiaśnił go o miejscu, w którem się znajdował.

Po upływie kilku chwil nie był już ślepym. Nieco światła wpadało z otworu, którym się wślizgnął, i wzrok jego mógł się rozpatrzyć w tej piwnicy. Zaczynał rozpoznawać nieco. Korytarz, w którym był pochowany, gdyż żaden inny wyraz nie oddałby lepiej położenia, był zamurowany za nim. Było to jedno z tych wgłębień ślepych, które jezvk specjalny nazywa gałęziami. Przed nim była inna ściana, ciemna ściana nocy. Światło otworu słabło i gasło o dziesięć lub dwadzieścia kroków od punktu, w którym znajdował się Jan Valjean, i szarawym blaskiem rozjaśniało zaledwie przestrzeń kilku metrów wilgotnego wnętrza korytarza. Dalej był cień nieprzeniknony; przeiść przez te otchłań zdawało się strasznem, wstąpić w nią zdawało się zgubnem. Można się jednak było zapuścić w tę ścianę mgły nieprzejrzanej i było tego potrzeba. Przytym należało się spieszyć. Jan Valjean domyślał się, że owa krata, spostrzeżona przez niego pod bruklem, mogła także spostrzec żołnierze i że w takim razie wszystko byłoby stracone. Mógłby on zejść także wgłąb i przetrząść otchłań. Nie było chwili do stracenia. Złożył Mariusza na bruku, następnie pozbierał gojest to także wyraz dokładnie rzecz nazwiący, wziął go znów na barki i puścił się w drogę. Wszedł odważnie w ciemności. —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czy znacie Śląsk?

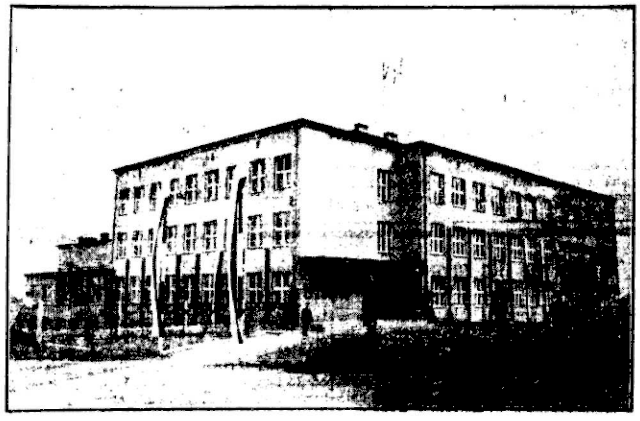

Przynosimy szósty obrazek w naszym KONKURSIE GWIAZKOWYM pod hasłem: „Czy znacie Śląsk?"

Zadanie konkursowe polega na tym, że wystarczy się przyjrzeć obrazkowi i odpowiedzieć na niżej załączonym kuponie:

Gdzie to jest? i

Co to jest?

Kupon załączony należy wypełnić, wyciąć i zachować, bo dopiero po skończonym konkursie odsyła się je wszystkie razem.

Obrazków wycinać nie potrzeba, a wyłączne kupony.

Termin nadsyłania kuponów podany będzie w dniu zakończenia konkursu c. j. w niedzielę 12 bm.

Tu wyciąć i zachować!

Kupon Konkursu Gwiazdkowego „Polski Zachodniej"

6

Gdzie to jest?

Co to jest?

Najistotniejsza forma udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Naiwność, głupota, czy zdrada interesów narodowych?

Oburzające praktyki t. zw. „Wydziału Gospodarczego Obozu Wszechpolskiego"

Jesteśmy od dłuższego czasu na Śląsku świadkami radosnego objawu — wielkiego wzrostu zainteresowań społecznych dla sprawy polskości handlu i rzemiosła. Powstał w późnych ośrodkach naszego życia społeczno-organizacyjnego cały szereg akcji na rzecz polskiego kupiectwa i rzemiosła. I tylko życzyćby sobie należało, aby inicjatywy te pracowały w pewien sposób skoordynowany w czasie i treści.

Zadowolenie z tego pomyślnego rozwoju rzeczy zostało jednak poważnie zmącone przez fakt, który zdarzył się w ostatnich dniach, a który każdego szczerego Polaka wzburzyć musi do głębi niesłychanym warcholstwem i brakiem poczucia godności narodowej. Pojawiły się w witrynach sklepów kupieckich Chorzowa afisze, wydane przez „Wydział Gospodarczy Obozu Wszechpolskiego" w Chorzowie ze spisami firm kupieckich i częściowo rzemieślniczych. Czytamy do kogo to t. zw. „Obóz Wszechpolski" posyła polskiego konsumenta i po wierzymy poprostu oczom. W spisie nie firm żydowskich i to jest zrozumiałe. Natomiast **roi się w nim od firm niemieckich. Prawda, są i polskie, ale nie wszystkie. Przeprowadzono widocznie rozrównienie polityczne.** Czytamy jeszcze raz i nie wierzymy oczom. I dodu afiszu widnieje hasło **„Po'ak supuje tylko u chrześcijanina".** A więc niema co wątpliwości! „Obóz Wszechpolski" zachęca Polaka **do kupowania u Niemców i niektórych Polaków. Skandal, podyktowany nie wiadomo czym: naiwnością, głupotą, czy świadomą zdradą narodowych interesów.**

Minęło zaledwie 15-cie lat od chwili przyłączenia Śląska do Polski i nie w ełk więcej od chwili krwawych walk wyzwoleńczych. Panowie z Obozu Wszechpolskiego zdążyli już widocznie o wszystkim zapomnieć i obecnie czestują społeczeństwo śląskie „frontem chrześcijańskim", którego zasadą jest **„napędzanie" klienteli polskiej.**

Gdyby się chciało nawet lekkomyślnie pominąć wszystkie inne bardzo zasadnicze względy, to przecież **znany jest fakt, że organizacje niemieckie, osławione ze swego antypolskiego i germanizatorskiego nastawienia nawołują Niemców tutejszych do solidarnego popierania wyłącznie niemieckich kupców i rzemieślników. Panowie zaś kryjący się pod szumnie brzmiącym szyldem „Obozu Wszechpolskiego" przechodzą nad tym do porządku dziennego.** Wymyśliwszy zaś sprytnie „front chrześcijański", napędzają zdezorientowaną część klienteli polskiej do składów i warsztatów niemieckich oraz do takich tylko polskich, które równocześnie uważają za „swoje" t. j. „wszechpolskie", endeckie.

Czy Panowie z „Wydziału Gospodarczego Obozu Wszechpolskiego" w Chorzowie zdają sobie sprawę, że tym niesłychanym postawieniem rzeczy spełniają jedno z najgorętszych życzeń taktycznych kół niemieckich na Śląsku? Czy wiedzą, że nie kto inny tylko Jungdeutsche Partei rozrzuciła onegdaj masowo ulotki pisane w języku polskim i niemieckim, zwracające się „do chrześcijańskiej gospodyni — Christliche Hausfrau"? Czy wiedzą, że pośród agitatorów „Frontu Chrześcijańskiego" w okolicach Bielska, obok Polaków, wielu jest członków „Jungdeutsche Partei"? Czy może przyczyniali się nawet do takiej współpracy?

Wszystko to są pytania, na które wartoby zdobyć dokładną odpowiedź, z uwagi na konieczność rozstrzygnięcia zasadniczej kwestji: „Naiwność, głupota, czy rozmyślna zdrada interesów narodowych na Śląsku"?

Sprawa nabiera tym bardziej nieprzyjemnego posmaku, że przeciwko odezwy pochodzą z kół organizacji, która szczyci się nazwą „wszechpolskiej". **Tymczasem tradycją swą zaprzeczają nietylko przydawce „wszech", ale stoją również w jaskrawej sprzeczności z prymitywnymi wyobrażeniami o polskiej pracy narodowej.**

Nie wątpimy ani na chwilę, że smutny fakt, który nazwać trzeba otwarcie skandalem, spotka się z należytą odprawą społeczeństwa na Śląsku, które znane jest z wysokiego patriotyzmu i zrozumienia swoich zadań kresowych.

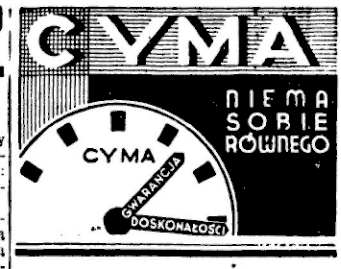

Akademia ku czci Matki Boskiej na Śląsku

Katowice, 10 12.

W święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny odbyło się na całym Śląsku szereg uroczystych akademij i to nie tylko w większych miastach, w Katowicach, Chorzowie i w Bielsku, ale i w najmniejszych osadach.

UROCZYSTOŚCI W KATOWICACH

połączono z obchodem 40-lecia istnienia Sodalicji Mariańskiej przy kościele Najświętszej Marii Panny. Poprzedziły je nauki i nowenna ku czci N. M. P. W samo Święto Matki Boskiej Mszę św. odprawił ks. Kempiński w asyście ks. ks. Mola i Rembowskiego. W godzinach popołudniowych, w sali Domu Związkowego zorganizowano uroczystą akademję z przemówieniami ks. prałata Szramka i p. dr. Pojdowej, urozmaiconą licznymi produkcjami muzycznymi.

W tym samym czasie, w gmachu Sejmu Śląskiego odbyła się druga akademia zorganizowana przez zrzeszone sodalicje w Katowicach. **Na akademję złożyły się przemówienie ks. biskupa Adamskiego, referat profesora U. J. dra Romana Dyboskiego na temat „Kult Mariański jako czynnik cywilizacji".** Akademję uświetniła recytacjami p. Wanda Siemaszkowa, artystka teatru katowickiego oraz chór męski „Echo" i orkiestra wojskowa miejscowego garnizonu.

W CHORZOWIE

uroczystości poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Antoniego, celebrowane przez ks. biskupa Bienka z kazaniem ks. prałata Maślińskiego. Mszę Lachmana wykonał miejscowy chór męski „Rota". Uroczysta akademia odbyła się w godzinach popołudniowych w wielkiej sali Domu Ludowego. Na wstępie przemówił prezes sodalicji dr Majcher, a później prof. Skoczylas z Krskowa. Akademję urozmaiciły występy młodzieży: chóru sodalicji gimnazjum im. Odrowążów oraz deklamacje i inscenizacje z udziałem sodalisek gimnazjów chorzowskich.

Po posiedzeniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej

Na wczorajszym posiedzeniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej, odbytej pod przew. Wojewody dra Grażyńskiego, uchwalono projekt ustawy, zmieniającej ustawę z dn. 16 lipca 1937 r. o zakładach leczniczych i projekt ustawy o zmianie granic miasta Strumienia w pow. cieszyńskim i gmin wiejskich: Bąków i Zbytków.

Poza tym Śl. Rada Wojewódzka uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie zmiany rozporządzenia Rady z 27 lipca 1933 r. o wykonywaniu ustawy o wojewódzkim funduszu drogowym. Nadto zatwierdzono szereg spraw administracyjnych odwołań.

Zimowy rozkład jazdy od 15 grudnia

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Katowicach komunikuje, że z dniem 15 grudnia br. zaprowadza się na wszystkich liniach P. K. P. zimowy rozkład jazdy, który ujęty jest w nowym ściennym rozkładzie jazdy i w Urzędowym Rezkładzie Jazdy wydawnictwa „Ruch".

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 grudnia br. jest do przejrzenia u zawiadowców stacji wzgl. dyżurnych ruchu.

POSZANOWANIE ZAKAZU.

— Byłabym wczoraj utonęła; wpadłam w porcie do wody!

— Jakto, nie umiesz pływać?

— Owszem, ale tam był wywieszony plakat; zakazano się pływać!

Święto kupców w Chorzowie

(—) W ramach święta kupieckiego Polski Związek Stowarzyszeń Kupieckich w Chorzowie urządził piękną uroczystość. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Antoniego w Chorzowie, w którym wzięło udział gremialnie kupiectwo polskie i młodzież wraz z gronem profesorskim. Nabożeństwo odprawił ks. wikary Kolusz a podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Maśliński. Po nabożeństwie uformował się pochód złożony z kupców polskich w ilości 400 osób i 700 uczniów gimnazjów. Pochód udał się przed płytę Nieznanego Żołnierza i Pomnik Powstańca, gdzie nastąpiło złożenie wieńców. Z kolei odbyło się zebranie towarzyskie dla członków organizacji ich rodzin i zaproszonych gości. Zagaił je prezes Ogorzal, witając przedstawicieli władz w osobach burmistrza Dubiela, wicedyrektora dra Brudniaka, nacz. Urzędu Skarbowego Stachurskiego, przedstawicieli władz szkolnych w osobach dyr. Karpowiaka, ks. Trochę, grona profesorskiego Instytutu Kształcenia Handlowego, członków organizacji i ich rodzin. Zebranie w serdecznej atmosferze przeciągnęło się do późnych godzin.

Zuchwałe obrabowanie pociągu

Między Herbami Nowymi i Kaletami dokonano dnia 5 bm. **zuchwałego włamania do wagonu kolejowego pociągu nr 9675, odchodzącego z Herbów Nowych w kierunku Tarnowskich Gór o godzinie 21,30.** Nieujawnieni dotychczas sprawcy wycięli w przedniej ścianie wozu bagażowego wielki otwór, przez który przedostali się do wnetrza wagonu. **Złodzieje kolejowi splądrowali cały wagon, porozbijali kufry, walizy i bagaże, szukając wartościowych przedmiotów.**

Część znajdujących się w wagonie przesyłek, złoczyńcy wyrzucili z wagonu na plant kolejowy. Nie zdążyli oni jednak dokończyć swego niszczycielskiego dzieła, gdyż w pewnej chwili pociąg zatrzymał się przed wjazdem na stację w Kaletach. Zaskoczeni tym włamywacze, w obawie, że zostana spostrzeżeni, **w pośpiechu opuścili pociąg, ulatniając się w ciemności.**

Jak zdołano dotychczas stwierdzić, **zabrali oni z sobą tylko jedną walizę.** Czy zrabowali coś z otworzonych przez siebie kufrów i walizy, nie udało się jeszcze ustalić.

Obrabowania pociągu dokonała prawdopodobnie zorganizowana niedawno szajka złodziei kolejowych względnie członkowie którejś z band zlikwidowanych w swoim czasie przez policję.

Energiczne dochodzenia przeprowadzają władze bezpieczeństwa.

Pięć lat więzienia za spowodowanie śmierci zabiegiem

Katowice, 10 grudnia.

Przed sądem okręgowym w Katowicach toczył się wczoraj przy drzwiach zamkniętych proces przeciwko **54-letniej Karolinie Neumann z Katowic krawcowej z zawodu Alfredowi Jondzie, Augustynowi Gamończykowi i jego narzeczonej H. S.**

Sąd skazał Neumannównę na 5 lat więzienia, Jondę na 9 miesięcy więzienia, Gamończyka na 1 rok a jego narzeczoną na 6 miesięcy aresztu.

Motywy wyroku były następujące: Neumannówna trudniła się pokątnie spędzaniem płodów i była z tego powodu już kilkakrotnie karana. O jej dodatkowej profesji dowiedzieli się Jonda i Gamończyk i wysłali do niej swe narzeczone, które zapadły w ciążę. Z narzeczoną Gamończyka zabieg „udał się", natomiast narzeczona Jondy, w 5 dni po dokonaniu na niej przez Neumannównę niedozwolonego zabiegu zmarła w strasznych męczarniach. Śmierć nieszczęśliwej spowodowało wdrożenie dochodzeń prokuratorskich i ostatecznie całe towarzystwo znalazło się na ławie oskarżonych.

Neumannówną bezpośrednio po wypadku to zn. 18 września br. aresztowano. Pozostali oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy.

Krwawa awantura w gospodzie

Pszczyna, 10 grudnia.

W gospodzie wiejskiej Jana Haśnika w Kopaninach Urbanowskich (pow. pszczyński) wybuchła dnia 5 bm. w godzinach wieczornych **krwawa bójka pomiędzy parobczakami,** znajdującymi się podówczas w lokalu. Awantura powstała z niewiadomych dotychczas przyczyn.

Obecni podzielili się na dwa obozy.

Do jednego z nich należeli Jan Bizacki, Franciszek Bartecki, Bernard Reguła, Bernard Latusek, Alojzy Latusek, Augustyn Latusek. W przeciwnym zaś obozie znaleźli się Franciszek Śmietana, Paweł Śmietana, Franciszek Gondzik, Jan Grzesica i Wincenty Grzesica.

Podchmieleni uczestnicy awantury połamali w gospodzie wiele krzeseł, porozbijali kilkanaście szklanek i butelek. W czasie bójki karczemnej jeden z walczących parobczaków Jan **Bizacki uderzył butelką tak silnie w głowę Jana Śmietanę, że ten odniósł bardzo poważne okaleczenie i musiał nim się zaopiekować lekarz.**

Nie obeszło się również i bez strzelaniny. Mianowicie Alojzy Latusek, opanowany gorączką walki, pobiegł szybko do pobliskiego domu, skąd przyniósł z sobą strzelbę, z której **począł palić w stronę przeciwników. Od strutu rany został w nogę Paweł Śmietana, którego oddano w opiekę lekarzowi.**

Po uspokojeniu się awanturników i opuszczeniu przez nich lokalu gospoda przedstawiała istne pobojowisko. Połamane nogi od krzeseł i stołów, porozbijane szyby w oknach i szklanki czyniły wrażenie, jakby przez gospodę przeszła horda dzikich niszczycieli.

Uczestnicy bójki zobowiązali się jednak gospodzkiemu pokryć wszystkie straty, jakie poniósł on wskutek ich pijackich fantazji. Do odpowiedzialności pociągnięty zostanie jedynie Latusek, który dotychczas się ukrywa przed policją, za nieposiadanie zezwolenia na broń. Dochodzenia przeprowadza policja z Bierunia Starego i Lędzin.

Dziś proces Maniury i towarzyszy

Sąd okręgowy w Katowicach wyznaczył na dzień 10 grudnia br. termin rozprawy karnej przeciwko bandzie przemytników, na której czele stał Maniura Franciszek.

Sam herszt bandy zbiegł i ukrywa się na terenie Czechosłowacji. Rozprawa przeciw jego wspólnikom była już kilkakrotnie wyznaczana, zawsze jednak odraczano ją dla braku kompletu oskarżonych.

Proces budzi wielkie zainteresowanie.

Wiadomości bieżace.

Piątek **10** grudnia

Dziś: N. M. P. Loreto
Jutro: Damazego
Wsch. sł.: 7,33.
Zach. sł.: 15,24.

Odczyty

W KATOWIACH I BIELSKU.

(o) Dziś w piątek o godz. 19.15 odbędzie się staraniem Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem przy ul. Słowackiego 20 (lokal Związku Pań Domu) odczyt dra Pawła Rybickiego p. t. „Osobowość człowieka a grupa społeczna". Wstęp wolny.

Staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach odbędzie się w piątek dnia 10 bm. o godz. 19.30 w sali strzelnicy miejskiej przy ul. Br. Pierackiego w Bielsku odczyt z cyklu „Polski Śląsk". Przemawiać będzie dr Stanisław Szczotka na temat „Stosunki Śląska z Żywiecczyzną". Wstęp wolny.

Śnieg w górach.

Najwyższy czas zaopatrzyć się w

przybory narciarskie

FRIEMEL KATOWICE ul. Dyrekcyjna 10.

Radio

Piątek 10 grudnia.

KATOWICE. — Godz. 6.15 Audycja poranna. — 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.15 Audycje dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. W przerwie o godz. 12.20: Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 G. Puccini — fragmenty z op. „Tosca" — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35—14.45 Orkiestra — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci. 16.00 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.15 Walce i serenady. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Co z alabastru robią w polskiej chacie" — pogadanka. 17.15 Utwory wokalne. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa i wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Transmisja z Łodzi. 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 Porady ogrodnicze wygłosi Władysław Włosik. 19.00 „Pieśni poddasza" — kurant staroświecki. 19.30 Śląskie pieśni ludowe w wykonaniu chóru męskiego Stowarzyszenia Pracowników M. Katowice pod dyr. Leopolda Janickiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 22.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie ok. g. 21.00 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty.

OKAZYJNA SPRZEDAŻ

płaszczów oraz samodziałów ubraniowych w firmie

„POLSKI SAMODZIAŁ"

KATOWICE, ANDRZEJA 7.

Każdy kupujący otrzymuje podarunek (9045)

Sobota 11 grudnia.

KATOWICE. Godz. 6.15 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. W przerwie około godz. 12.20 dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert rozrywkowy. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35—14.45 Arie z operetek — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: baśń pt. „Jaś i Małgosia". 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Spory literackie w starożytnym Rzymie" — odczyt. 17.15 Od Aten do Bayreuth (migawki z dziejów opery). 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 „Przez dziesięć lat sam z mikrofonem" — felieton wygłosi Helena Tymieniecka. 18.25 Krótki koncert muzyki poważnej — płyty. 18.45 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie około godz. 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.30 „Dziesięć lat berów i bojek śląskich Karlika z Kocyndra" — wesoła audycja w opracowaniu Stanisława Ligonia. 22.00 Koncert popularny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Muzyka taneczna.

Dobre i niedrogie pieczywo na gwiazdkę. Czas już pomyśleć o dodatkach do pieczywa świątecznego. Każde ciasto będzie smaczniejsze, jeżeli użyje się płatków owsianych KNORR — prócz tego można koszt ciast znacznie obniżyć, jeśli zamiast drogich migdałów lub orzeszków doda się osmażonych płatków owsianych KNORR. Przepis na niedrogą i doskonałą namiastkę mogącą całkowicie zastąpić migdały lub orzeszki jest następujący: 100 deka płatków owsianych z dodatkiem łyżki masła i cukru zbrunacić w rondelku na wolnym ogniu stale przy tym mieszając. Tak przygotowane płatki owsiane nadają się do przeróżnych ciast, legumin, placka lub do obsypywania tortu.

POCIĄG POPULARNY DO KRAKOWA

(—) Liga Pop. Tur. w Katowicach organizuje na niedzielę 12 bm. pociąg popularny z Katowic do Krakowa w nast. rozkładzie jazdy: Katowice odj. godz. 8.16. Kraków przyj. 9.54. Kraków odj. 19.30. Katowice przyj. 21.27. Cena przejazdu tam i z powrotem 3.20 zł. Karty kontrolne sprzedaje kolejowa kasa biletowa oraz wszystkie biura podróży. Uczestnicy dojeżdżający ze stacyj odległych od 20—40 km od stacji wyjazdowej Katowice, korzystają z 50 proc. zniżki dojazdowej w obydwu kierunkach.

Chór bułgarski przyjeżdża na Śląsk

13 bm. przybędzie do Katowic reprezentacyjny chór bułgarski złożony z 80 osób. Chór ten zatrzyma się przez trzy dni na Śląsku i da szereg koncertów w Katowicach, Chorzowie i innych miejscowościach. Poza tym członkowie chóru zwiedzą Śląsk.

Należy się spodziewać, że przyjazd sympatycznych gości da okazję Śląskowi zamanifestowania swoich uczuć sympatii dla narodu bułgarskiego, który w ciężkich chwilach po katastrofie samolotu polskiego wykazał tak wiele przyjaźni i poświęcenia w udzieleniu pomocy przy odnalezieniu samolotu.

Jak się dowiadujemy, dla przyjęcia chóru bułgarskiego tworzy się w Katowicach specjalny Komitet.

Szczęście w nieszczęściu

Katowice, 10. 12.

Wyjątkowe szczęście miała Ada Polańska, zamieszkała w Katowicach przy ulicy Kościuszki 17. Wymieniona w nocy 9 bm. około godz. 2.30 w celach samobójczych rzuciła się z trzeciego piętra na ziemię.

Miała jednak „pecha", gdyż zamiast na bruk, gdzie niechybnie zabiłaby się, spadła na mały daszek nad bramą wejściową. Polańska wskutek upadku odniosła ogólne obrażenia cielesne i lekkie uszkodzenie kręgosłupa, nie zagrażające jednak jej życiu. Przewieziona do szpitala, pozostaje w opiece lekarskiej.

Powodów swego desperackiego kroku Polańska nie chce wyjawić. Żyła ona w ostatnim czasie w wielkiej biedzie i prawdopodobnie niechęć do dalszego borykania się z życiem, pchnęła ją do samobójstwa. Dzięki szczęśliwemu tylko zbiegowi okoliczności zamiar denatki skończył się niegroźnym jedynie potłuczeniem.

Napad rabunkowy w Zabłociu

Bielsko, 10 grudnia.

Dnia 7 bm. wieczorem około godz. 23 po wybiciu szyby w oknie, weszli nieznani sprawcy do mieszkania 64-letniego Józefa Gołysznego, zam. w Zabłociu, pow. Bielsko.

Sprawcy zastawszy Gołysznego w łóżku, zarzucili na niego pierzynę, a jednocześnie ogłuszyli go — uderzając w głowę jakimś twardym i ciężkim przedmiotem.

Obezwładniwszy napadniętego w ten sposób, skradli sprawcy ręczny kuferek drewniany, zawierający 190 zł w banknotach i bilonie 5-złotowym, 2 pary czarnych męskich trzewików, budzik niklowy, oraz książeczkę oszczędnościową P. K. O. na 1940 zł, wystawioną przez Urząd pocztowy w Chybiu na nazwisko Gołyszny Józef.

Napadnięty, który doznał złamania dwóch żeber i ogólnych obrażeń ciała, znajduje się w opiece domowej.

Dochodzenia celem ustalenia i ujęcia sprawców tego rabunku — w toku.

Siemianowice

WŁAMANIE DO KONSUMU

(Si) W nocy na 8 bm. po wygięciu krat żelaznych włamano się do Konsumu Śląskiego w Siemianowicach przy ul. Powstańców 24, skąd skradziono większą ilość papierosów i tytoniu różnego gatunku, mydła toaletowego, kilkadziesiąt flaszeczek wody kolońskiej, większą ilość tabliczek czekolady, pasty do zębów itp. towaru —

Pszczyna

ZNALEZIONO ŚWIĘTOŚCI KOŚCIELNE

(P) Dnia 7 bm. przed południem gajowy Stachura Franciszek z Murcek w miejscowym lesie na działce Nr 106-b — znalazł pod pniem złamaną monstrancję oraz kielich mszalny. Przedmioty te, pochodzące niewątpliwie z kradzieży kościelnej w Ledzinach, przechowano na poster. pol. w Murckach do dalszych dochodzeń.

Rybnik

„HRABIA KLIMCZOK" W PALOWICACH.

(R) O. M. P. z Palowic wystąpiło w ub. niedzielę z przedstawieniem teatralnym dramatu „Hrabia Klimczok". Wypełniona po brzegi sala palowickiej karczmy świadczyła o zrozumieniu społeczeństwa potrzeby zespalania się towarzyskiego.

Bielsko

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA

(B) Schnazer Maksymilian z Bielska ul. Sixta 10 doniósł policji w Bielsku, że od dłuższego czasu ginie mu garderoba męska i damska. Dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży tej dopuszczała się systematycznie służąca u Schnazera Karolina P., u której też w czasie rewizji domowej w Bielsku przy ulicy Mickiewicza znaleziono skradzioną garderobę i biżuterię. Niesumienną służącą odstawiono do Sądu Grodzkiego w Bielsku.

Cieszyn

POŻAR W FABRYCE CHEMICZNEJ

(C) Dnia 7 bm. o godz. 18.30 wybuchł pożar w jednej z hali fabrycznych firmy: Fabryka Chemiczna A. Willenz i Ska Sp. z o. o. w Dziedzicach, który spalił większą część materiałów do wyrobu kabli i około 30 m² dachu wspomnianej hali o łącznej wartości 6000 zł, co pokrywa ubezpieczenie. Pożar został zlokalizowany przez straże pożarne z Dziedzic. Ustalono, że pożar powstał wskutek samozapalenia się gazów kalafonii w kotle.

WYSTĘP MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

(C) W ub. niedzielę amatorski zespół zorganizowany przy sekcji dramatycznej Państw. Gimnazjum Kupieckiego w Cieszynie, wystąpił w sali Teatru Polskiego w Cieszynie, gdzie odegrał komedię „Śluby panieńskie" Al. Fredry. Zespół składający się z młodzieży szkolnej odtworzył umiejętnie poszczególne role, przy czym gra amatorów stała na wysokości zadania, co również stwierdzili stali bywalcy teatru. Publiczność szczerze zachwycona występem amatorów, darzyła ich oklaskami. Miłą niespodziankę sprawiła publiczności własna orkiestra smyczkowa, składająca się z 45 uczniów, przygrywając podczas przerw. Czysty zysk z przedstawienia w kwocie 220 zł 50 gr złożono w czasie przerwy na ręce dyrektora Państw. Gimn. Kupieckiego p. Jana Stonawskiego z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej. Szlachetny czyn młodzieży szkolnej P. G. K. jest naprawdę godny pochwały a duży sukces, jaki odnieśli amatorzy niechaj da im bodźca do dalszej owocnej pracy, którą śledzi z zainteresowaniem społeczeństwo cieszyńskie.

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

DEWIZY: Belgia 89.60 89.78 89.42, Berlin 212.97 212.11. Gdańsk 100.20 99.80. Amsterdam 293.35 294.07 292.63. Kopenhaga 117.94 117.36. Londyn 26.36 26.43 26.29. Nowy Jork czek 5.27 3/8 5.28 5/8 5.26 1/8, kabel 5.27 5/8 5.28 7/8 5.26 3/8. Oslo 132.73 132.07. Paryż 17.95 18.10 17.80. Praga 18.55 18.60 18.50. Stokholm 135.90 136.23 135.57. Zurych 122.10 122.40 121.80. Wiedeń 99.20 98.80. Medjolan 27.87 27.67. Helsinki 11.64 11.67 11.61. Tel Aviv 26.43 26.29. Tendencja słaba.

WALUTY: Belgi belgijskie 89.78 89.35. Dolary amerykańskie 5.27,5—5.25. Kanadyjskie 5.27,5—5.25. Floreny holenderskie 294.07—292.35. Franki franc. 18.10—17.70, szwajcarskie 122.40—121.60. Funty angielskie 25.75—26.27. Guldeny gdańskie 100.20—99.80. Korony czeskie 17.60—17.00, duńskie 117.94—117.10, norweskie 132.73—132.73—131.75, szwedzkie 136.23—135.25. Liry włoskie 21.80—21.00. Marki fińskie 11.67—11.25, niemieckie 117—114. Szylingi austriackie 99.20—98.20. Marki srebrne 125—121.

AKCJE: Bank Polski 108.50. Węgiel 25.75—25.50. Lilpop 57—57.50. Modrzejów 9.75. Ostrowiec 48.25. Starachowice 31.75. Haberbusch 43. Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 i pół proc. wewnętrzna 59.63, 3 proc. inwest. I em. 76, serie 2 emisji 73, 5 proc. konwersyjna 63.75, 4 premj. dolarowa 40.25 40.50 40.38, 4 proc. konsolidacyjna 63.00 62.75 61.50 ost. drobne.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 9 grudnia 1937 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych parytet wagon Katowice, w handlu hurtownym, w ładunkach wagon.

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: Żyto 23.75—24. Pszenica czerwona twarda 28.60—28.75. Groch Wiktoria 31. Kukurydza 20. Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—30 proc. 43, gat. I-A 0—65 proc. 39.50—40. — Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. 32.50—32.75, gat. I 0—65 proc. 31.25—31.75. Otręby żytnie przem. stand. 14.80.

CENY NABIAŁU.

CENY MLEKA: w półhurcie 23—25 gr za 1 litr luzem (na miarę), w detalu 28—30 gr za 1 litr, w półhurcie 26 gr za 1 litr (w butelkach), w detalu 30 gr. Tendencja spokojna. — CENY MASŁA. I gat. (masło wyborowe) w hurcie 3.70—3.80 za 1 kg, w detalu 4.00—4.20, II gat. (masło stołowe) w hurcie 3.50—3.60 za 1 kg, w detalu 3.80—4.00, masło wiejskie pozn. w hurcie 3.20—3.30 za 1 kg., w detalu 3.40—3.60. Tendencja lekko zwyżkowa, konsumcja trochę wzrosła. — ŚMIETANA kwaśna 22—24 proc. w hurcie 140 za 1 litr, w detalu 1.60.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.

Spędzono od dnia 30. 11. do 6. 12. 1937 r. — 2012 sztuk zwierząt. Płacono w dniu 6. 12. br. za 1 kg. żywej wagi za: STADNIKI pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 58—62, pełnomięsiste młodsze 49—57, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 40—48 — JAŁÓWKI I KROWY: pełnomięsiste wytuczone krowy i jałówki najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 64—72, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 54—63, miernie odżywione krowy i jałówki 45—53, licho odżywione krowy i jałówki 38—44. — CIELĘTA najprzedniejsze cielęta tuczone 79—86, średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 73—78, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 64—72, liche ssaki 55—65. — ŚWINIE: tuczone ponad 150 kg żywej wagi 127—135, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 116—126, pełnomięsiste odo 100—120 kg żywej wagi 105—115, pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 95—104, mięsiste świnie do 80 kg. żywej wagi 85—94. Przebieg targu: spęd normalny, tendencja u świń zniżkowa.

Repertuary teatrów i kin

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO w KATOWICACH:

Sobota o godz. 15.30: „Gdzie diabeł nie może" dla szkół. — O godz. 19: „Zygmunt August", 15-lecie Naucz. Polskiego.

Niedziela o godz. 15.30: „Zygmunt August" dla Kop. Siemianowice. — O godz. 20: „Dzika pszczoła".

Środa o godz. 20: „Teoria Einsteina".

Czwartek o godz. 20: „Teoria Einsteina".

Piątek o godz. 20: „Teoria Einsteina".

Przedstawienia sprzedane.

W sobotę po południu „Gdzie diabeł nie może" dla szkół. — Wieczorem przedstawienie z okazji 15-lecia Naucz. Polskiego na Śląsku. Odegrane będzie misterium narodowe St. Wyspiańskiego pt. „Zygmunt August. Passe-partout bony i zniżki nie ważne. — W niedzielę po południu „Zygmunt August" przedstawienie sprzedane dla kop. Siemianowice. Passe-partout bony i zniżki nie ważne.

„Dzika Pszczoła".

W niedzielę wieczór po cenach popularnych odegrana będzie świetna komedia polska Morstina pt. „Dzika Pszczoła" w premierowej obsadzie.

„Teoria Einsteina".

W środę wchodzi na afisz komedia współczesna w trzech aktach Antoniego Cwojdzińskiego pt. „Teoria Einsteina". — Grają pp. Kwiatkowska, Rozwadowska, Siemaszkowa, Walterówna, Jastrzębski, Tatarkiewicz, K. i Wasilewski. Reżyseruje dr L. Pobóg-Kielanowski. Dekoracje art. mal. J. Jarnutowskiego.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

BYTOM — piątek, 10 b. m. o godz. 20: „Jasna Góra".
ZABRZE — poniedziałek, 13 b. m. o godz. 20: „Jasna Góra".
BIELSKO — poniedziałek, 13 b. m. o godz. 19.30: „Teoria Einsteina".
CHORZÓW — wtorek, 14 bm. o godz. 15.30: „Grube ryby" — O godz. 20: „Dzika Pszczoła".
KNURÓW — środa, dnia 15 bm. o godz. 19.30: „Jasna Góra".

REPERTUAR MIEJSKIEGO DOMU LUDOWEGO w CHORZOWIE.

Przedstawienie na cele Polskiego Białego Krzyża.

Teatr Popularny „Młoda Scenka" wystawia w sobotę 11 bm. o godz. 20 zabawną komedię M. Hennequina „20 dni kozy". Dochód przeznaczony na cele Polskiego Białego Krzyża.

*

Niedziela, 12 b. m. o godz. 16: „20 dni kozy", przedstawienie popularne po cenach najniższych.

Wtorek 14 bm. o godz. 20: „Dzika Pszczoła" komedia L. H. Morstina. Przedstawienie Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach. — Abonamenty ważne!

Operetka Lwowska w Katowicach.

12 bm. o godz. 20 w sali Powstańców wystąpi jedyny raz świetny zespół Teatru artystów operetki lwowskiej, będącej obecnie w objeździe po całej Polsce. Grana będzie arcywesoła mozaika operetkowa w 3 częściach z muzyką W. Kollo pt. „MŁODZIENIEC 114-LETNI". W roli tytułowej niezrównany komik Antoni Kaczorowski, który za każdym ukazaniem się na scenie pobudza wybuchy śmiechu. W innych rolach ukażą się młode urocze artystki K. Domańska, J. Bohuszówna, Leński, Dewis, Rembosz i Kulczycki. — Bilety w cenie od 75 gr do 2 zł 50 gr już są do nabycia w biurach podróży „Francopol", ul. Dworcowa 18.

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 10 grudnia 1937 r.

CAPITOL: „Mały czarodziej".
CASINO: „Dziewczę z temperamentem".
COLOSSEUM: „Znachor".
RIALTO: „Droga do Rio".
STYLOWY: „Czar cyganerii".
UNION: „Hotel Savoy Nr 217".
KATOWICE-ZAŁĘŻE — RAJ: „Magiczny klucz" i „Nie całuj w kinie".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Ciotka Karola" i nadprogram.
BOGUCICE — BAJKA: „King-Kong" oraz dodatki.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Madame Bovary wielka grzesznica".
BIELSKO — APOLLO: „Jej największy błąd". — RIALTO: „Nieusprawiedliwiona godzina".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Niedorajda" i „Przy kominku".
CHORZÓW — ROXY: „O czym marzą kobiety" i „Hetman Janosik". — APOLLO: „Halka" i „Nie ufaj mężczyznom". — DELTA: „Ramona" i „100 pociech".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Lekarz dziecięcy dr Engel" i „Zamek tajemnic".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Nowa Blond Carmen" i „Dzieci ulicy".
LIPINY — COLOSSEUM: „Tarzan i zielona bogini" i Niepoń".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Pałac we Flandrii" i „Dar mozjad".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Szenastolatka".
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Książę X" i „Zaginione miasto". — PIAST: „Ziemia błogosławiona".
SŁOŃCE: „Legia zatraceńców" i „Ostatni akord".
ORZEGÓW — CASINO: „Białe róże" i „Cyrk na okręcie".
PIEKARY — APOLLO: „Pieśń skazańców", „Dorożkarz nr 13" i tygodnik PATA.
RUDA — APOLLO: „Niedorajda" i Magiczny klucz.
RYBNIK — APOLLO: „Dziewczę z parteru" oraz „Ostatnia noc skazańca". — WANDA: „Gwiazda Riwiery" oraz „Kariera Anny Carner".
RYBNIK — HELIOS: „Znachor" oraz „Ostatni pociąg odchodzi z Madrytu".
RADZIONKÓW — CASINO: „Romans w Budapeszcie" i „Kain i Mabel".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Dama kameliowa" i „Miłość na Tahiti".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Janosik" i „Dzieci ulicy". — APOLLO: „Córka Samuraja" i „Zielony sygnał".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Atak o świcie".

Ofiary

Uczniowie gimnazjalni na bezrobotnych.

Samorząd uczniów tut. gimnazjum z okazji imienin dyrektora p. Mariana Zająca ofiarował 50 złotych na pomoc zimową dla bezrobotnych.

W HOTELU.

Gość: — Ile należy się?
Portier: — który numer pokoju pan miał?
Gość: — Pokoju? Hotel tak był zapchany, że musiałem spać na bilardzie.
Portier: — W takim razie po złotym za godzinę.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Drugi sukces polskich pięści

Polscy bokserzy biją Danię 10:6

W Danii, w miejscowości Nykoebing rozegrany został w środę wieczorem międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski, która walczyła pod nazwą reprezentacji Warszawy, a reprezentacją Danii. Zwyciężyli polscy bokserzy w stosunku 10:6.

Sensacją meczu były porażki Pisarskiego i Kolczyńskiego. Trzecią porażkę poniósł bardzo słaby Klimecki.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Rotholc pokonał Henriksena.

W wadze koguciej Koziołek wygrał z Dworczakiem.

W wadze piórkowej Czortek zwyciężył Cervina.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz znokautował w trzeciej rundzie Larsona.

W wadze półśredniej Kolczyński uległ Kopsowi.

W wadze średniej Pisarski przegrał z Nielsenem.

W wadze półśredniej Szymura odniósł zwycięstwo nad Jensenem.

W wadze ciężkiej Klimecki przegrał z Hermansenem.

Śląsk — Kraków w boksie 8:8

W środę wieczorem w hali Okręgowego Ośrodka W. F. w Krakowie odbył się międzyokręgowy mecz bokserski Kraków — Śląsk zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Wyniki poszczególnych walk są następujące:

W muszej Pawlica (Śl.) wygrał na punkty z Piszczkiem.

W koguciej Rudzki (Śl.) pokonał przez k. o. w pierwszej rundzie Schneidera.

W drugiej walce Balucki (Kr.) wypunktował Bajtnera.

W piórkowej Marzec (Kr.) uzyskał wynik remisowy z Welgruenem.

W lekkiej Janas (Śl.) zwyciężył na punkty Pfeffera.

W półśredniej Moszkowski zwyciężył Fischera (Śl.).

W średniej Powalski (Kr.) zremisował z Paterokiem.

W półciężkiej Żbik (Kr.) pokonał na punkty Kolonkę.

Widzów około 800.

Szkocja gromi Czechosłowację 5:0

W środę odbył się w Glasgowie wobec 40 tys. widzów mecz piłkarski pomiędzy reprezentacji Czechosłowacji i Szkocji. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Szkocji w stosunku 5:0 (3:0). Po nieznacznym zwycięstwie Anglii nad Czechosłowacją, uzyskanym zresztą z najwyższym trudem, Szkoci widocznie postanowili wykazać, że jednak piłkarstwo brytyjskie jest zdecydowanie lepsze od piłkarstwa na kontynencie. Mimo rozpaczliwych wysiłków Czechosłowacji nie udało jej się ani na chwilę odebrać gospodarzom inicjatywy. Szkoci górowali bezapelacyjnie od początku do końca zawodów. Bramki dla nich zdobyli kolejno: Black, Mac Cullocha, Buchanan, Mac Culloch i Kinnear.

Skandale na meczu Carnery

w Budapeszcie

Jak już podaliśmy Carnera rozegrał w Budapeszcie mecz z jugosłowianinem Zupanem, nokautując go w drugiej rundzie. Przeciwnikiem Carnery miał być właściwie francuz Delleau, ale ten ostatni wobec odniesionej kontuzji wysłał na mecz swojego zastępcę Flongeon'a. Flongeon w ostatniej chwili rozmyślił się i zawiadomił organizatorów, że na mecz się nie stawi. Wyszukano więc mało znanego jugosłowianina Zupana, który był o całe 40 kg lżejszy od Carnery i kazano mu walczyć z włoskim olbrzymem. Mecz miał charakter groteskowy i publiczność gwizdała zarówno na Carnerę, jak i organizatorów. Niektórzy domagali się zwrotu pieniędzy i policji z trudem udało się uchronić organizatorów przed pobiciem. Carnera wykazał beznadziejną formę, mimo że jego przeciwnik nie był żadnym bokserem. Przypadkowe uderzenie w 2-giej rundzie zakończyło walkę.

REWIA STROJÓW NARCIARSKICH.

Harcerski Klub Narciarski w Katowicach komunikuje, że doroczna rewia strojów narciarskich połączona z wystawą ekwipunku odbędzie się w tym roku dnia 10 grudnia br. w lokalu klubu przy ul. Francuskiej 12.

DWA ZWYCIĘSTWA WARSZAWSKICH BOKSERÓW.

Rozegrany w Warszawie mecz bokserski pomiędzy reprezentantami Warszawy i Pomorza zakończył się zdecydowanym zwycięstwem bokserów Warszawy w stosunku 11:5. Warszawa górowała bezsprzecznie nad przeciwnikiem i wygrała zasłużenie, chociaż w zbyt wysokim stosunku. Największymi niespodziankami były porażki Krzemińskiego i Lałowskiego.

Rezerwowa reprezentacja Warszawy rozegrała mecz bokserski w Lublinie z reprezentacją Lublina, bijąc ją w wysokim stosunku 13:3.

VERA HRUBA PORZUCA RÓWNIEŻ AMATORSTWO.

W czeskich kołach sportowych krążą pogłoski, że mistrzyni łyżwiarska Czechosłowacji, która niedawno wyjechała do Ameryki porzuca amatorstwo.

UŁATWIŁ MU.

Pan Marcin jest wściekły, bo spotkał przyjaciela, który mu jest dłużny 100 złotych i już od dawna obiecywał, że zwróci dług, lecz nie dotrzymał słowa.

— Już widzę, że tych stu złotych od ciebie nie będę widział — mówi w złości.

— Och, co za szczęście! Łamałem sobie głowę nad tym, jak ci to powiedzieć w delikatny sposób...

W KRAKOWIE POWSTANIE RADA SPORTOWA.

W czwartek 9 bm. odbędzie się w sali okręgowego urzędu W. F. i P. W. w Krakowie konferencja w sprawie utworzenia w Krakowie okręgowej Rady Sportowej, zaprojektowanej przez kierownika Okr. Urz. W. F. ppłk. Wójcickiego. Projekt utworzenia Rady Sportowej spotkał się z przychylnym oddźwiękiem na terenie okręgowych związków sportowych, które w odpowiedzi na pismo ppłk. Wójcickiego wypowiedziały się w większości za utworzeniem podobnej Rady Sportowej.

OXFORD BIJE CAMBRIDGE 17:4.

Międzyuniwersytecki mecz rugby Oxford—Cambridge, rozegrany wobec 40 tys. widzów i w obecności króla Jerzego 6-go zakończył się zwycięstwem Oxfordu 17:4 (8:0).

VENUS MISTRZEM JESIENNYM RUMUNII.

Mistrzem piłkarskim Rumunii w rozgrywkach jesiennych został znany klub bukaresztański Venus.

TILGNER NAJLEPSZYM LEKKOATLETĄ POZNANIA.

Zarząd P. O. Z. L. A. ustalił w okręgu poznańskim na podstawie tabeli fińskiej 15 najlepszych wyników, uzyskanych przez zawodników swegoo kręgu. Na czele kroczy Tilgner z 909 pkt. (za rzut kulą 14.88 m). Drugie miejsce zajmuje Popek za bieg 100 m z czasem 10,8 s. — 902 p. Trzecim jest M Hoffman za trójskok 14,68 — 882 p. W dalszej kolejności figurują: K. Hoffman, Turczyk, Biniakowski, Górzyński i Klemczak.

Państwowy Urząd W. F. wobec sportu społecznego

Totalizm w sporcie polskim jest wykluczony

Stosunki wzajemne pomiędzy PUWF i PW, jako organem urzędowym opieki nad kulturą fizyczną w Polsce a działaczami na tym polu organizacjami społecznymi uregulowane zostały już dawno. Ustalają je: ustawa o utworzeniu urzędu wskazująca na jego zadania i kompetencje dalej statut Związku Polskich Związków Sportowych, wreszcie — wytyczne PUWF i PW, będące realizacją tych uprawnień i regulujące szczegóły współpracy.

Mimo jednak iż „konstytucja" polskiego polskiego sportu od kilku już lat weszła w życie i jest w życiu stosowana wiele bardzo osób — nawet działaczy sportowych na wybitnych stanowiskach — wykazuje nieznajomość najbardziej zasadniczych jej postanowień, a często całkowitą nieznajomość jej ducha.

Rezultatem tego braku uświadomienia jest omawianie na zebraniach lub na łamach prasy kwestyj dawno rozwiązanych, stawianie zagadnień bezprzedmiotowych, podnoszenie wątpliwości na które jasno sprecyzowana odpowiedź dają właśnie te źródła podstawowe. Tak więc, stawiana jest często kwestia czy sport polski jest lub ma być totalnym czy też społecznym, czy krzewienie sportu jest obowiązkiem organów urzędowych czy też nie, jak również inne, których takie czy inne rozstrzygnięcie wiąże się z określeniem wzajemnych praw i obowiązków czynnika urzędowego i społecznego.

Bezładna i bezprzedmiotowa dyskusja na ten temat siłą rzeczy wprowadza chaos i zamieszanie, dezorientując społeczeństwo sportowe i staje się źródłem wielu nieuzasadnionych pretensji.

W związku z powyższym nie od rzeczy będzie w kilku krótkich zdaniach scharakteryzować istotny stan rzeczy.

W myśl ustawy do PUWF i WF należy kierownictwo wszelkimi pracami, dotyczącymi powszechnego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Już z samego tego ustawowego określenia wynika wyraźnie iż obowiązkiem PUWF i PW jest w pierwszym rzędzie troszczenie się o podniesienie sprawności cielesnej jak najszerszych mas obywateli oraz o przygotowanie młodzieży do obrony kraju. Zainteresowanie sportem, szczególnie zawodniczym, może być tylko wtórnym. Zainteresowanie to a więc i pomoc udzielana sportowi stoi w bezpośrednim związku ze stopniem przydatności sportu do służenia celowi zasadniczemu, przy czym jasne jest, że materialną pomoc uzyskać mogą organizacje sportowe tylko zależnie od wysokości sum w budżecie PUWF i PW przeznaczonych bezpośrednio na prowadzenie i popieranie sportu w ścisłym znaczeniu. W tych warunkach i — a warunki te ustalił nie PUWF a ustawa, powołująca go do życia — nie może być mowy o „odmawianiu" czy też „żałowaniu" przez PUWF i PW pomocy materialnej światu sportowemu. Udzielając takiej pomocy PUWF i PW zawsze przekracza sumy na ten cel przez władze wyższe — w ostatniej instancji przez Sejm i Senat — przyznane i uchwalone, i zawsze czyni to w zrozumieniu znaczenia sportu dla rozwoju powszechnego wychowania fizycznego, którego krzewienie jest jego podstawowym zadaniem.

To samo ustawowe określenie zadań PUWF i WF uchyla kategorycznie możliwość jakiegokolwiek etatyzmu czy totalizmu w polskim sporcie. Wskazuje ono, drogą pośrednią lecz zupełnie niewątpliwie że dziedzina sportu jest zarezerwowana dla działalności społecznej. PUWF nie jest powołany do prowadzenia jakiejkolwiek działalności sportowej. Musi się jedynie troszczyć o to, by działalność organizacyj społecznych zajmujących się sportem, możliwie wykorzystać dla celów WF i PW, które są celami państwowymi i dlatego posiada i z tytułu ustawy i na podstawie statutu związku polskich związków sportowych prawo kontroli.

Drugim środkiem wpływania na bieg spraw sportowych w sensie wyciągnięcia jak największych korzyści dla państwa jest udzielanie subwencyj na przeprowadzenie poczynań sportowych skierowanych ku podniesieniu sprawności fizycznej szerokich mas.

Reasumując, stwierdzić można że:

1. zasadniczym zadaniem państwowego urzędu WF i jego organów jest prowadzenie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego;

2. że sport polski w samych swoich założeniach jest i powinien być domeną pracy społecznej;

3. że PUWF i PW może udzielać sportowi społecznemu pomocy materialnej jedynie w ramach przyznanych sum budżetowych.

Z powyższego wynika logicznie że:

1) Pretensje o niedostateczne uwzględnianie przez PUWF i PW potrzeb sportu społecznego są nieuzasadnione. PUWF i PW udzielał i w dalszym ciągu udziela maksimum tej pomocy, jaką dać mu pozwala posiadany budżet. Urząd nie posiada ani ustawowych, ani logicznych podstaw do wzięcia na siebie całkowitego finansowania życia sportowego. Nie może utrzymać organizacyj społecznych, bo to byłoby absurdem, może tylko je popierać. Organizacja społeczna, będąca całkowicie na utrzymaniu państwowym nie będzie organizacją społeczną.

2) PUWF i PW jest uprawniony do kontrolowania działalności organizacyj sportowych i do stawiania im tych czy innych wymagań zupełnie niezależnie od sprawy udzielania czy nieudzielania subwencyj. Uprawnienia takie wypływają tak z ustawy, jak również ze statutów związków sportowych, które odnośne postanowienia same do nich wprowadziły w zrozumieniu, iż sport nie może być traktowany jedynie jako sprawa prywatna, a powinien służyć celom państwowym na równi z innymi przejawami życia społecznego, a więc uwzględniać interesy państwa, których wyrazicielem w danym wypadku jest PUWF i PW.

3) Imputowanie PUWF i PW chęci odsunięcia czynnika społecznego lub zmniejszania jego znaczenia nie ma żadnych podstaw. Ponieważ PUWF i PW nie może i nie chce brać na siebie całego ciężaru prowadzenia sportu, a z drugiej strony rozumie, jakie sport przynosi korzyści (inaczej by go, nie mając bezpośredniego obowiązku nie popierał) — utrudnienie pracy organizacjom społecznym i zniechęcanie działaczy społecznych, pracujących, pracujących na niwie sportowej honorowo byłoby działaniem na własną szkodę. PUWF i PW pragnie jak najlepiej się przyczynić do powodzenia sportu społecznego i do rozwoju społecznych organizacyj sportowych, w których widzi swych naturalnych sprzymierzeńców.

4) Niejednokrotnie wysuwane przez związki sportowe w stosunku do PUWF i PW żądanie aby PUWF i PW przez swoje organa zajął się tworzeniem klubów sportowych, przeprowadzaniem imprez, zaprojektowanych przez związki itd — nie liczy się ani z możliwościami ani z zasadniczym charakterem tych organów, które powołane są do zupełnie innych zadań.

Organa PUWF i PW w terenie, a więc komendanci WF i PW nie mają ani kwalifikacyj, ani środków, które by pozwalały im wziąć na siebie prace, które spełniać powinny właśnie organizacje społeczne.

Podobnie, wysuwanie ze strony związków żądań co do wysokości subwencyj, jakie — ich zdaniem — powinien im udzielić PUWF i PW — jest niczym nieuzasadnione, tym bardziej, że związki kwoty te ustalają, nie licząc się ani z wysokością budżetu PUWF i PW, ani z koniecznością dokonania podziału posiadanych środków zależnie od natężenia pracy poszczególnych związków, liczebności zrzeszonych w nich klubów, czy osób oraz posiadania przez związki własnych źródeł dochodu.

Nadmienić tu również należy, że poza pomocą pieniężną związki sportowe korzystają również i ze świadczeń w naturze, z urządzeń i sprzętu ośrodków WF, z poradni sportowo-lekarskich, z instruktorów opłacanych przez PUWF i PW, z kwater i przydzielanych przez PUWF i PW porcyj żywnościowych, wreszcie z ulgowych przejazdów kolejowych.

Pomoc, udzielana przez PUWF i PW sportowi społecznemu, przekracza więc znacznie sumy wykazywane w rubryce „subwencje".

Na zdjęciu lewym p. min. Delbos w towarzystwie p. wicepremiera Kwiatkowskiego i m in. Romana — podczas rautu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Na zdjęciu prawym kanclerz Hitler składa datek na rzecz pomocy zimowej, podczas powszechnej zbiórki ulicznej w Berlinie.

Repertuar Kinoteatrów od 10 XII 1937

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	MAŁY CZARODZIEJ Nast. program: SERCE I SZPADA
KINO CASINO Pierackiego 17/19	DZIEWCZĘ Z TEMPERAMENTEM A. Ondra, Ida Wüst, M. Wiemann
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	ZNACHOR Junosza Stępowski
KINO RIALTO św. Jana 24	DROGA DO RIO — Käthe v. Nagy Nast. progr.: Narzeczona z przypadku
KINO STYLOWY Sławowa nr. 19	CZAR CYGANERII Jan Kiepura, Martha Eggert
KINO UNION 3 Maja 25	HOTEL SAVOY NR 217 Hans Albers

Restauracja i Bufet **„KORSO"** właśc. Strużyna Jan Katowice, 3 Maja 25 Telefon 323-31

W piątek 10 grudnia i sobotę 11 grudnia **wielkie świniobicie**

MAGISTRAT MIASTA CHORZÓW ogłasza

przetarg

na dostawę materiałów pędnych (benzyny, benzolu, olejów i smarów).

Podkładki ofertowe otrzymać można w godzinach urzędowych w Biurze Zakupów, pokój 114.

Termin wnoszenia ofert do dnia 14 grudnia 1937 roku godz. 10.

Magistrat zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta wzgl. podzielenia dostawy między kilku oferentów. (10727)

MAGISTRAT

Zakupy gwiazdkowe

Najtaniej a pierwszorzędnej jakości **towary** nabywają odbiorcy u kupców, którzy ogłaszają się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym

Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

„Polsce Zachodniej"

Z kapitałem i współpracą

przystąpię do hurtowni tytoniowej lub innego przedsiębiorstwa monopolowego. Łask. oferty do admin. pod „Pełne zaufanie".

I Km. 2003/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Żorach, **rewiry I. Józef Buła, mający kancelarię** w Żorach, ul. Dworcowa Nr 23, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1937 r. o godz. 12-ej w Ruptawie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do exhalpat ha Franciszka Czyża, składających się z:

1 bufetu kuchennego, 4 krzeseł, 1 stołu, 1 otomany, 1 szafki kuchennej, 1 regału, 1 lalówki, 1 świst ok. 1 centr., 2 prześcieradeł, 1 umywalki 1 zegara, 1 maszyny do szycia marki „Singer", 1 szafy do ubrań (ciemnej), 1 lustra a podstawką — oszacowanych na łączną sumę zł 638.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (9411)

Żory, dnia 4 grudnia 1937 r.

JÓZEF BUŁA, komornik.

U km. 2003/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mikołowie, rewiru II. Stefan Koj, mający kancelarię w Mikołowie, ul. Krakowska nr 17 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 grudnia 1937 r. o godz. 10 w Orzeszu, kolonia Bukowina Nr 41 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

1 pokoju jadalnego a to: bufetu, stołu okrągłego, 4 krzeseł gob. obitych — oszacowanych na łączną sumę zł 650.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (9410)

Dnia 9 grudnia 1937 r.

KOJ, komornik.

WOLNE POSADY

Szukam sprzedawczynie do piekarni i robotnika Wojewódzka 16 (10726)

POSAD POSZUKUJĄ

Technik budowlany wykonuje rysunki i obliczenia st. poszukuje posady do biura względnie podmistrza. Łaskawe oferty do Administracji P. Z. pod nr „8910" (10724)

SPRZEDAŻE

Fortepian znanej marki, dobrze utrzymany tanio do sprzedania. Załatwienia do Repr. P. Z. Chorzów pod nr „2504" (10728)

RÓŻNE

Za długi mojej żony Florentyny z domu Prudlik nie odpowiadam J. Raitor (10725)

UWAGA!

Za zwrot zaginionych świadectw oraz innych dokumentów dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Zbliża się zima — pamiętaj o bezrobotnych!

PRZY ZABAWIE W „ŚLEPĄ BABKĘ".

— Od razu poznałam! To pan Karol!

BOJAŹLIWA

— Zobaczno, Stachu, pod łóżko. Zdaje mi się, że słyszałem jakiś podejrzany szmer.

— Ani mi się śni! Przez 27 lat codzień zaglądałem pod łóżko i nigdy nikogo tam nie było, a dziś akurat miałby się ktoś zakraść?...

ZNAK.

Matka: — Julciu, czy pan Karol nie dał ci do zrozumienia, że ma zamiar oświadczyć się o twoją rękę?

Córka: — Tak, mamusiu. Pytał, czy lubię dzieci.

SPRYTNY.

Syn słynnego tenora do kolegi: — Ty, jak ojciec będzie przechodził tędy, poproś go o autograf i podsuń mu to usprawiedliwienie dla szkoły, żem nie mógł być dziś obecny na lekcji.

STARE CZASY.

— Czy twój dziadek nie słyszał nic o swoim przyjacielu, tym sławnym pianiście?

— Nie. Dziadek jest już od dwóch lat głuchy.
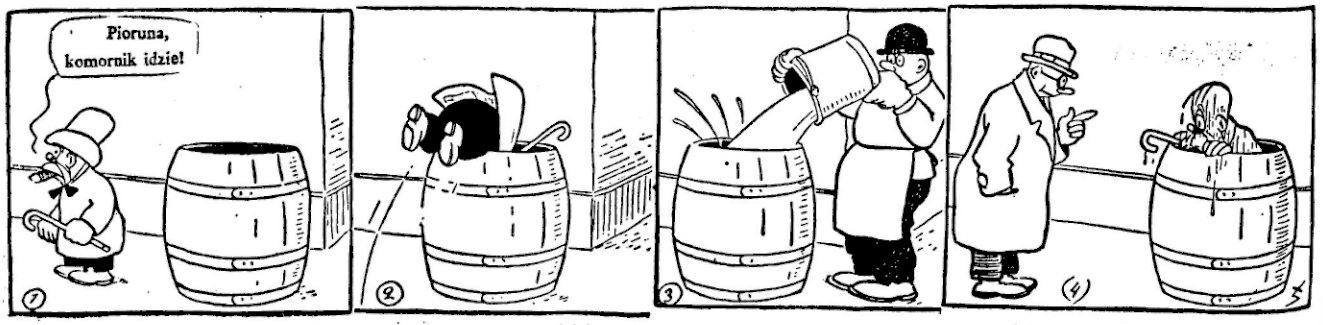
Niefortunna ucieczka Karlika Fafuły przed komornikiem